PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Trybuna Ludu

ORGAN KOMITETU CENTRALNEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 39 (53) ROK II. WARSZAWA — CZWARTEK, 10 LUTEGO 1949 R. P CENA 5 ZŁ

Armia Ludowa przeprawia się przez Jang-Tse-Kiang

LONDYN. (PAP). — Jak donosi z Szanghaju agencja Reutera, chińskie wojska ludowe przygotowują się w dalszym ciągu do przeprawy przez rzekę Jang - Tse - Kiang. W przewidywaniu nowej wielkiej ofensywy armii ludowej, siły rządowe opuściły dwie bazy na północnym wybrzeżu w odległości mniej niż 80 km od Szanghaju.

Według informacji Reutera dowództwo armii ludowej wyraziło zgodę na przyjęcie w Pekinie delegacji mieszkańców Szanghaju.

PARYŻ. (PAP). — Agence France Presse donosi, że we wtorek rano przybył niespodziewanie z Nankinu do Szanghaju p. o. prezydenta z ramienia Kuomintangu Li - Tsung - Jen. Towarzyszyli mu stary dyplomata chiński dr Yen, szef misji, próbującej nawiązać rokowania z dowództwem armii ludowej oraz członek tejże misji Szao - Li - Tse, były ambasador Chin w Moskwie.

Bułgarski Front Ojczyźniany potępia podżegaczy wojennych

SOFIA (PAP). Bułgarska agencja telegraficzna podaje tekst deklaracji Bułgarskiego Frontu Ojczyźnianego, poświęconej sytuacji międzynarodowej. Podkreślając niezłomną wolę utrzymania pokoju, ożywiającą naród bułgarski, deklaracja stwierdza m. in. co następuje:

„Obecna napięta sytuacja międzynarodowa wynika wyłącznie z ekspansywnej i agresywnej polityki państw imperialistycznych, dążących do hegemonii światowej.

Podzielamy całkowicie ocenę paktu północno - atlantyckiego zawartą w deklaracji ministerstwa spraw zagranicznych ZSRR.

Naród bułgarski przyjął również z radością ostatnie wypowiedzi Generalissimusa Stalina, widząc w nich podstawę do pokojowego porozumienia w zasadniczych sprawach.

W imieniu narodu bułgarskiego wyrażamy naszą bezgraniczną wdzięczność wielkiemu Zw. Radzieckiemu, który tak stanowczo broni pokoju i współpracy między narodami, wyrażając w ten sposób rzeczywistą wolę wielomilionowych mas ludowych świata".

Deklaracja Frontu Ojczyźnianego kończy się przyrzeczeniem dalszego zacieśnienia przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, demokracjami ludowymi i wszystkimi narodami, miłującymi pokój i wolność.

SOFIA, (PAP). — Rada Naczelna Bułgarskiego Frontu Ojczyźnianego, skupiającego wszystkie siły demokratyczne Bułgarii, wybrała na stanowisko sekretarza generalnego **Włodzimierza Poptomowa,** członka Biura Politycznego Bułgarskiej Partii Komunistycznej.

Grecka armia demokratyczna atakuje linie komunikacyjne

BUKARESZT (PAP). Rozgłośnia Wolnej Grecji w dniu 7 bm. podała komunikat agencji Elefteri Ellada, który stwierdza, że jednostki armii demokratycznej działające na tyłach wojsk królewskich dokonały szeregu ataków na linie komunikacyjne wroga.

Rozgłośnia Wolnej Grecji komunikuje również, że 1 lutego na terytoriach wyzwolonych przez grecką armię demokratyczną odbyło się zebranie żołnierzy i oficerów wziętych do niewoli w walkach o miasto Nausu.

Na zebraniu tym przyjęto jednomyślnie rezolucję, potępiającą faszystów — morderców narodu i armii. Jeńcy wzywają żołnierzy i oficerów, walczących w armii faszystowskiej, by przyjęli propozycję utworzenia tymczasowego rządu demokratycznego, by położyli kres walce przeciwko swym rodakom, by domagali się ustanowienia pokoju.

Pakt atlantycki zagraża niezależności i suwerenności Norwegii

Komuniści norwescy protestują przeciwko polityce rządu

SZTOKHOLM, (PAP). — Z Oslo donoszą, że zjazd Norweskiej Partii Komunistycznej zatwierdził proklamację do narodu norweskiego, wzywającą go do walki przeciwko polityce rządu, która usiłuje wciągnąć kraj do obozu imperialistycznego.

Proklamacja protestuje ostro przeciwko projektowanemu paktowi atlantyckiemu, który zagraża niezależności i suwerenności Norwegii.

Również ze strony norweskich związków zawodowych mnożą się protesty przeciwko uzależnianiu Norwegii od Stanów Zjednoczonych.

„Wyjaśnienia Norwegii są nieudolnym wykrętem"

BRUKSELA (PAP). Dziennik „Drapeau Rouge" komentując w artykule pt. „Waszyngton i Oslo" odpowiedź rządu norweskiego na notę Zw. Radzieckiego, stwierdza, że „wyjaśnienia Norwegii, dotyczące jej udziału w pakcie atlantyckim nie posiadają żadnej podstawy logicznej".

Rząd norweski stara się usprawiedliwić swój udział w przyszłych rokowaniach nad utworzeniem bloku atlantyckiego niezdolnością ONZ zagwarantowania bezpieczeństwa małym krajom. Wyjaśnienia Norwegii podkreśla „Drapeau Rouge" — są nieudolnym wykrętem. Przystępując bowiem do fromowanego przez USA bloku atlantyckiego, rząd norweski podporządkowuje się krajowi, którego głównym celem jest przekreślenie zasad ONZ i którego polityka zmierza do odbudowy silnych Niemiec.

Wydaje się jednak — pisze „Drapeau Rouge" — że Oslo winno po doświadczeniach ostatniej wojny światowej zdawać sobie sprawę z groźby, jaką dla bezpieczeństwa Norwegii stanowią silne, reakcyjne Niemcy.

Presja Departamentu Stanu na rząd norweski

PARYŻ, (PAP). — Dzienniki francuskie w depeszach z Waszyngtonu podają wiadomości, świadczące o ogromnej presji, wywieranej przez Departament Stanu na rząd norweski.

„L'Humanite" zaznacza, że imperialiści amerykańscy skoncentrowali obecnie swe wysiłki na krajach skandynawskich. Narody tych krajów są przeciwne przystąpieniu do paktu atlantyckiego. Departament Stanu pragnie więc zmusić rządy krajów skandynawskich, aby narzuciły swym narodom — amerykańskie plany polityczne.

„Monde" w korespondencji z Rzymu podaje, że naród włoski przeciwstawia się projektowi przyciągnięcia Włoch do paktu atlantyckiego i do unii zachodniej. Opozycja wobec planów de Gasperi'ego obejmuje nie tylko komunistów i socjalistów, lecz również lewe skrzydło saragatowców, liberałów oraz część partii chrześcijańsko - demokratycznej.

WYSTAWA DARÓW KONGRESOWYCH

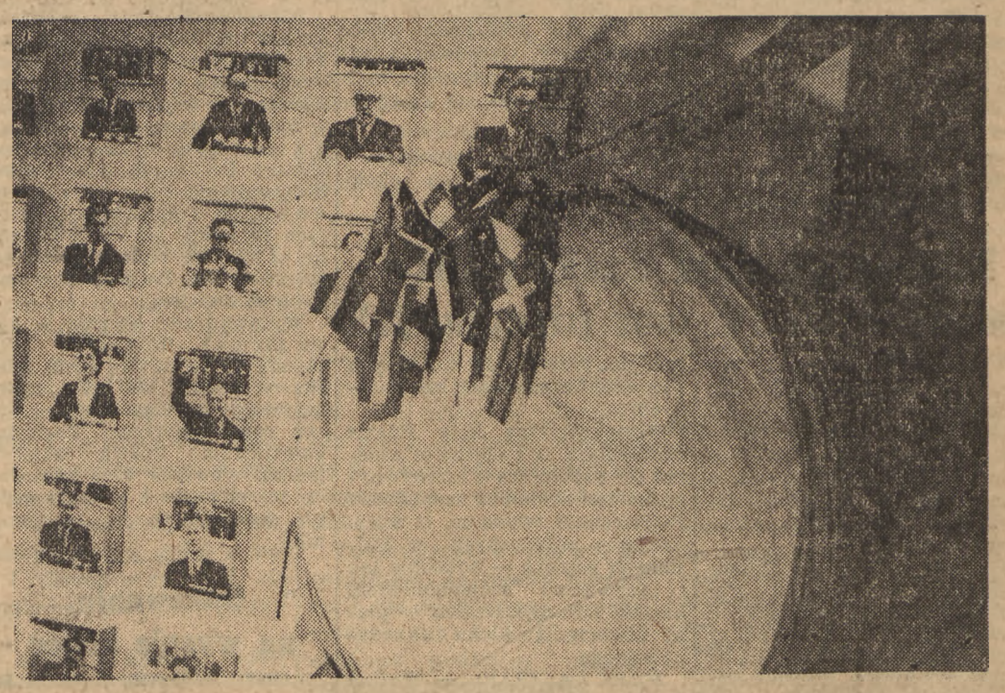

Od dnia 1 lutego br. w salach Muzeum Narodowego w Warszawie otwarta została wystawa darów kongresowych. Na zdjęciu jeden z efektownych fragmentów wystawy „Kraj i Kongres".

Zdrajca Mindszenty skazany na dożywotnie więzienie

B. prymas Węgier winnym zdrady stanu, szpiegostwa i spekulacji

SPECJALNY WYSŁANNIK „TRYBUNY LUDU" RED. KAROL MAŁCUŻYŃSKI DONOSI Z BUDAPESZTU:

We wtorek o godz. 9 rano Trybunał Ludowy ogłosił wyrok w sprawie Mindszenty'ego.

Trybunał uznał Józefa Mindszenty'ego winnym czynów zarzucanych mu aktem oskarżenia, a w szczególności, że dopuścił się zdrady stanu oraz był przewodniczącym organizacji zmierzającej do obalenia ustroju demokracji ludowej, winnym szpiegostwa i spekulacji walutowych, w rezultacie czego skazał Mindszenty'ego na dożywotnie więzienie, utratę praw publicznych i obywatelskich na okres lat 10 oraz orzekł konfiskatę jego majątku.

Pozostali oskarżeni skazani zostali:

Prof. Baranyi jeden z kierowników nielegalnej organizacji legitymistycznej został skazany na 15 lat więzienia. Sekretarz kardynała ks. Zakar został skazany na 6 lat więzienia, Esterhazy uznany za winnego inspirowania spisku monarchistycznego oraz stałe przestępstwa walutowe — na 15 lat więzienia. 4 pozostali wspólnicy kardynała zostali skazani na karę od 3 lat do dożywotniego więzienia i konfiskatę całości lub części majątku.

Ogłoszenie wyroku

Przy szczelnie wypełnionej sali sądowej, wśród ogólnego napięcia, odbywa się zwykła formułka proceduralna — dowódca straży składa meldunek przewodniczącemu trybunału, który z kolei sprawdza obecność oskarżonych, rzeczników oskarżonych i obrony. Wszyscy obecni powstają z miejsc gdy przewodniczący odczytuje formułę „Budapeszteński Trybunał Ludowy w imieniu Republiki Węgierskiej..." Następnie sąd i publiczność siadają, jedynie oskarżeni wysłuchują wyroku stojąc.

Uzasadnienie wyroku

W uzasadnieniu wyroku przewodniczący podkreślił na wstępie, że Mindszenty znalazł się na ławie oskarżonych nie jako kardynał, lecz jako obywatel węgierski, który dopuścił się przestępstw. Trybunał rozpatrywał sprawę organizatorów i kierowników spisku przeciwko Republice. Oskarżeni powołali do życia organizację, która zmierzała do obalenia Republiki Węgierskiej i przywrócenia monarchii habsburskiej. Organizacja ta zajmowała się również nielegalnymi operacjami czarnorynkowymi i nie miała nic wspólnego z religią.

Zdrada

Trybunał postanowił skazać Mindszenty'ego na dożywotnie więzienie za zdradę stanu, organizowanie spisku przeciwko Republice oraz za operacje walutowe na czarnym rynku. Trybunał uznał za okoliczność łagodzącą fakt, że Mindszenty przyznał się do winy i wyraził żal za popełnione przestępstwa.

Przewodniczący Trybunału zaznaczył, że na rozprawie nie omawiano listów pasterskich Mindszenty'ego, jakkolwiek w listach tych Mindszenty prowadził agitację przeciwko Republice. Agitacja ta była nadużyciem wolności religijnej, uznawanej na Węgrzech w całej pełni.

Szpiegostwo

Mindszenty pozostawał w ścisłym kontakcie z posłem USA w Budapeszcie — Chapinem, któremu dostarczał informacji o organizacjach demokratycznych komunistycznych, o ilości wojsk radzieckich na Węgrzech oraz danych dotyczących życia politycznego i gospodarczego.

Sympatie faszystowskie

Osobny rozdział stanowią wystąpienia publiczne i tajne Mindszenty przeciw republice węgierskiej, przeciw ustrojowi demokratycznemu oraz przeciw reformom społecznym w pierwszym rzędzie przeciw reformie rolnej i nacjonalizacji przemysłu. Mindszenty nie ukrywał od lat swoich sympatii profaszystowskich, był zaciekłym antysemitą. Bestialską rzeź Żydów podczas okupacji hitlerowskiej w krajach Europy wschodniej nazywał w jednym ze swoich listów, szczęśliwym rozwiązaniem problemu żydowskiego. Motywy wyroku mówią o tym, jak walczył po wojnie o utrzymanie wprowadzonej na Węgrzech ustawy antyżydowskiej.

Na pytanie sędziego, co uczynił dla pokoju, Mindszenty odpowiedział, że modlił się. Innymi słowy, oskarżony modlił się o pokój, współpracując równocześnie z podżegaczami wojennymi i spekulując na przygotowaniach do nowej wojny.

(Dokończenie na str. 2-ej).

Komisje sejmowe dyskutowały budżet Prezydium Rady Ministrów

Tow. Premier Cyrankiewicz udzielał odpowiedzi na pytania posłów

W dniu 8 lutego br. połączone Komisje Skarbowo - Budżetowa i Planu Gospodarczego obradowały pod przewodnictwem tow. posła Popiela (PZPR) nad budżetem Prezydium Rady Ministrów na rok 1949.

W czasie dyskusji nad preliminarzem budżetowym Prezydium Rady Ministrów zabrał głos tow. Premier Cyrankiewicz, który udzielił odpowiedzi na zapytania posłów.

Na posiedzeniu obecni byli: Prezes Rady Ministrów tow. Cyrankiewicz, minister Skarbu tow. Dąbrowski, wiceminister tow. Kurowski, prezes Centralnego Urzędu Planowania tow. Dietrich, wiceprezes CUP tow. Jędrychowski, przedstawiciele Prezydium Rady Ministrów, CUP, Głównego Urzędu Statystycznego, Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Polskiego Radia, Polskiej Agencji Prasowej oraz przedstawiciel Biura Kontroli przy Radzie Państwa.

Sprawozdawca poseł Kubicki (SL) stwierdził, iż preliminarz budżetowy Prezydium Rady Ministrów na rok 1949 zamyka się kwotą: po stronie dochodów — 4.047. 252.000 zł, po stronie wydatków — 20.034.299.000 zł. Mówca omówił dokładnie poszczególne działy budżetu.

Na rok 1949 ujęta została w sposób jednolity dla wszystkich władz, urzędów i instytucji państwowych sprawa wydatków na tzw. akcję socjalną, obejmującą różne świadczenia społeczne oraz wyposażenie kulturalno - oświatowe.

Akcja szkolenia ogólno - administracyjnego, obejmująca swym zasięgiem administrację całego Państwa, zostanie w roku 1949 wydatnie rozszerzona.

Budżet CUP

W porównaniu z rokiem 1948 układ preliminarza CUP na rok 1949 został zasadniczo zmieniony. Budżet CUP zamyka się kwotą po stronie wydatków 632.686.000 zł, po stronie dochodów zaś sumą 25.706.000 zł. W budżecie tym przewidziane jest w porównaniu z rokiem 1948 zwiększenie kredytów na wydawnictwa o 27 milionów zł. Przewiduje się kontynuowanie miesięcznika „Gospodarka Planowa". W dziale wydawnictw nieokresowych przewiduje się wydanie kolejnych „Roczników Bibliograficznych Wydawnictw Ekonomicznych w Polsce" za lata 1947 i 1948. Wydane będą również tłumaczenia dzieł autorów radzieckich.

Kontynuowane i prawdopodobnie zakończone będą prace nad „Małym Słownikiem Gospodarki Planowej" i „Bibliografią Gospodarki Planowej", prowadzone przy współpracy z Akademią Nauk Politycznych i Społecznych i Wydawniczą „Książka i Wiedza".

Na Polski Komitet Doradczy Współpracy z FAO — preliminowano 32 **miliony zł.**

Przechodząc do omówienia działalności Instytutu Gospodarstwa Narodowego — sprawozdawca stwierdza, iż badania tego Instytutu, obejmujące analizę poszczególnych dochodów i sprawozdań o planowej gospodarce polskiej, mają charakter specjalny i są jedyne tego rodzaju z wykonywanych w Polsce. W 1949 r. przewidywane jest rozszerzenie działalności Instytutu.

Uzasadniając zwiększenie budżetu Głównego Urzędu Statystycznego, mówca podał do wiadomości, iż Urząd ten zamierza przeprowadzenie w 1950 r. powszechnego spisu ludności.

Wydatki na cele kulturalne

Wydatki Biura Komitetu Ministrów do spraw kultury — wzrosły z 349.781.000 zł do 821.200.000 zł ze względu na powstanie Komitetu Upowszechnienia Książki i Komisji do Spraw Odbudowy Nauki Polskiej, które mają przed sobą do wykonania bardzo doniosłe zadania. Dział ten przewiduje znaczne subwencje dla wszystkich towarzystw naukowych, (dla uniwersytetów), dla wojewódzkich rad kultury oraz stypendia dla artystów i naukowców, które mają być podwyższone. Przewiduje się również dalsze rozprowadzanie na terenie całego kraju bibliotek gminnych oraz szkolenie kierowników tych bibliotek. Komitet Upowszechnienia Książki wydał w roku 1948 dzieła Sienkiewicza, Kraszewskiego, Gorkiego, W. Hugo i przewiduje w roku bieżącym dalsze zwiększenie wydawnictw książkowych.

(Dokończenie na str. 2)

Konferencja jedności i pokoju rozpoczęła obrady w Berlinie

SPECJALNY KORESPONDENT „TRYBUNY LUDU" RED. M. PODKOWIŃSKI TELEFONUJE Z BERLINA

W Berlinie rozpoczęła swe obrady kolejna konferencja „Stałej Komisji dla Spraw Jedności Niemiec i Trwałego Pokoju" pozostająca pod patronatem Niemieckiego Kongresu Ludowego. W konferencji tej bierze udział 650 delegatów z całego Berlina, w tym 249 z zachodnich sektorów miasta.

W obradach wzięli udział przedstawiciele wszystkich organizacji demokratycznych wśród nich znany pisarz Arnold Zweig, profesor Teodor Brugsch oraz szereg wyższych funkcjonariuszy partyjnych z Wilhelmem Koenenem (SED) oraz generalnym sekretarzem CDU w strefie radzieckiej Georgem Dertingerem na czele.

Programowe przemówienie wygłosił Georg Dertinger oświadczając, iż zachodni okupanci skolonizowali Bizonię za pomocą 5 hipotek jakie uzyskali za zgodą prawicowych partii niemieckich. Hipotekami tymi są:

1) — koszty okupacyjne, które zjadają substancje narodowego gospodarstwa Niemiec,

2) — statut Ruhry, który uzależnił Niemcy zachodnie od zagranicznego kapitału,

3) — statut okupacyjny, który jest przymusowo narzucona Niemcom namiastką traktatu pokojowego,

4) — Wojskowe Biuro Bezpieczeństwa, które jest zamaskowaną formą bezterminowej okupacji,

5) — nowe amputacje terytorialne na zachodzie, które na przykładzie Zagłębia Saary są jaskrawym przykładem rozdrobnienia Niemiec.

„Oddajcie nam naszą suwerenność — powiedział Dertinger — a my sami postaramy się zdemokratyzować naród niemiecki".

W dalszym ciągu swego przemówienia Dertinger podkreślił, że tylko Zw. Radziecki wykonywuje międzynarodowe postanowienia uchwalone w Poczdamie. A ostatnia wymiana listów Stalina, jest jeszcze jednym dowodem pokojowych intencji wschodniego mocarstwa.

Transportowcy polscy przeciw skazaniu marynarzy greckich

Zarząd Główny Związku Zawodowego Transportowców RP wysłał do rządu ateńskiego depeszę protestującą przeciwko skazaniu na śmierć przywódców greckich marynarzy.

Związek Zawodowy Transportowców RP — czytamy w depeszy — w imieniu stu tysięcy zrzeszonych pracowników transportu i marynarzy polskich protestuje przeciwko skazaniu na karę śmierci działaczy związku zawodowego marynarzy greckich.

Domagamy się uchylenia wyroku sprzecznego z elementarnymi zasadami sprawiedliwości i demokracji oraz zwolnienia skazanych.

Plenum KC Komunistycznej Partii Japonii

MOSKWA, (PAP). Agencja TASS donosi za dziennikiem japońskim „Akahata", iż w Tokio odbyło się plenum KC Japońskiej Partii Komunistycznej. Referat wygłosił sekretarz generalny partii Tokuda.

Z materiałów ogłoszonych na plenum wynika, że na obszarze całej Japonii szerzy się akcja za utworzeniem jednolitego frontu ludowego.

Rady Narodowe w akcji całkowitej likwidacji odłogów

Kancelaria Rady Państwa wydała ostatnio okólnik do prezydiów wojewódzkich i powiatowych rad narodowych w sprawie wiosennej akcji siewnej.

Powiatowe i gminne rady narodowe, przy współudziale miejscowych organizacji społecznych i gospodarczych, szczególnie Związku Samopomocy Chłopskiej, winny opracować plany pomocy sąsiedzkiej.

Całkowita likwidacja odłogów stanowi naczelne hasło pracy w rolnictwie — mówi okólnik. — W tej pracy powinny wziąć czynny udział rady narodowe.

Kontrolę przebiegu i racjonalności wykorzystania pomocy sąsiedzkiej w tegorocznej akcji siewnej prowadzić będą w myśl okólnika rady narodowe poprzez powiatowe i gminne komisje kontroli społecznej.

Rozpoczęła się sesja Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ

N. JORK. (PAP). W poniedziałek rozpoczęła się w Lake Success VIII sesja Rady Gospodarczo - Społecznej ONZ. W posiedzeniu biorą udział delegaci 18 państw, wśród nich po raz pierwszy delegacje Indii i Belgii, wybrane na ostatniej sesji Zgromadzenia Generalnego ONZ. Na czele delegacji polskiej stoi Edward Drożniak, wiceminister skarbu, oraz dr Juliusz Suchy, stały delegat polski w ONZ.

Porządek dzienny sesji obejmuje 58 punktów i z góry wiadomo, że nie zostanie on wyczerpany. Wiele punktów porządku dziennego przeniesiono z poprzedniej sesji Rady Gospodarczo - Społecznej, która odbyła się w lipcu ub. roku w Genewie.

Jednym z najważniejszych punktów porządku dziennego jest sprawozdanie na temat światowej sytuacji gospodarczej, przygotowane przez sekretariat ONZ. Rozpatrzony będzie również przekazany przez Zgromadzenie Generalne ONZ wniosek polski w sprawie marnowanie żywności w niektórych krajach.

Sesja Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ potrwa około 6 tygodni.

Reakcyjny rząd fiński obniża poziom życiowy mas pracujących

MOSKWA, (PAP). — Dziennik „Trud", omawiając sytuację w Finlandii, wskazuje, iż po dojściu do władzy monopartyjnego rządu prawicowych socjaldemokratów z Fagerholmem na czele, rozpoczął się atak na poziom życiowy klasy robotniczej i pracującego chłopstwa.

Sytuacja gospodarcza Finlandii pogarsza się nieustannie Fagerholm zmuszony był przyznać, że jedyną pociechą w trudnej sytuacji gospodarczej jest układ handlowy ze Zw. Radzieckim, zawarty w grudniu 1948 r.

Sytuacja polityczna w Finlandii wskazuje, iż reakcja w tym kraju wzmaga ataki na siły demokratyczne. Znalazło to wyraz w masowych redukcjach urzędników, wyznających poglądy demokratyczne, w zwalnianiu od odpowiedzialności faszystowskich spiskowców, w przedterminowym zwolnieniu z więzień znanych przestępców wojennych Tannera, Linkomiesa i wielu innych.

Demokratyczne koła fińskie podkreślają, iż Fagerholm zmierza do współpracy z agresywnymi kołami mocarstw zachodnich. Powszechnie wiadomo, iż wielu działaczy politycznych w Helsinkach popiera — podobnie jak i prawicowi socjaldemokraci krajów skandynawskich — plany utworzenia bloku skandynawskiego.

MOSKWA, (PAP). — Według doniesień z Finlandii, dziennik „Vapaa Sana" opublikował artykuł o nadużyciach w wydziale transportowym fińskiego ministerstwa spraw zagranicznych.

Jak wynika z artykułu, w wydziale tym skazano za defraudację i inne przestępstwa około 150 osób. Szkody wyrządzone skarbowi państwa sięgają 10 milionów marek.

B. partyzanci słowaccy połępiają wrogą politykę władz Kościoła

PRAGA (PAP) — Centralny organ związku b. partyzantów słowackich i działaczy antyfaszystowskich, tygodnik bratysławski „Bojovnik" zamieścił w ostatnim numerze rezolucję b. partyzantów powiatu mołdawskiego, skierowaną do Episkopatu rzymsko - katolickiego w Słowacji.

W rezolucji tej b. partyzanci i działacze niepodległościowi wyrażają niezadowolenie z powodu stanowiska jakie władze kościoła rzymsko - katolickiego w Słowacji zajęły wobec Republiki Ludowo - Demokratycznej. Autorzy rezolucji stwierdzają z naciskiem, iż władze te tolerują działalność dywersyjno - szpiegowską niektórych księży katolickich, a z drugiej strony zawieszają w czynnościach duszpasterskich duchownych, którzy poświęcili swe siły państwu i narodowi.

Rezolucja domaga się jasnej i zdecydowanej odpowiedzi władz kościelnych na temat ich stosunku do państwa i jego ustroju, przywrócenia praw zawieszonym księżom oraz surowego ukarania duchownych, działających na szkodę Republiki i narodu czechosłowackiego.

Rozwój kryzysu w USA powoduje inflację w Australii

LONDYN, (PAP). — Z Sydney donoszą, że spadek cen zboża i bawełny w Stanach Zjednoczonych wywrze ujemny wpływ na życie gospodarcze Australii. Należy przyjąć, że w roku 1949 eksport pszenicy będzie znacznie mniejszy, niż w roku ub.

Premier Australii, Chiefley oświadczył, że Australia znajduje się w obliczu inflacji. Stwierdził on, że w wielu krajach sytuacja gospodarcza pogarsza się, co odbije się niekorzystnie na życiu gospodarczym Australii. Rząd australijski opracowuje „program walki z inflacją", aby opóźnić wybuch kryzysu.

Zdrajca Mindszenty skazany na dożywotnie więzienie

(Dokończenie ze str. 1)

Następnie przewodniczący odczytał uzasadnienie wyroku odnośnie pozostałych oskarżonych.

Prokurator i obrońcy zapowiedzieli apelację. Sprawa Mindszenty'ego i towarzyszy będzie więc rozpatrywana przez Najwyższy Trybunał Ludowy Węgier.

Rząd węgierski odrzuca brytyjską próbę interwencji

BUDAPESZT, (PAP). — Rząd węgierski skierował na ręce posła brytyjskiego w Budapeszcie notę, w której kategorycznie odrzuca notę brytyjską z 4 lutego br. W nocie tej Anglia, sugerując obecność obserwatora brytyjskiego na procesie Mindszenty'ego, powołała się na traktat pokojowy.

Odpowiedź węgierska zwraca uwagę, że proces odbywał się publicznie, a na sali sądowej znajdowali się m. in. korespondenci agencji Reutera i szeregu dzienników brytyjskich, jak „Times", „Daily Express" i „Daily Worker", którzy korzystali z pełnej swobody przekazywania wiadomości. Natomiast — stwierdza nota węgierska — rząd brytyjski od pierwszej chwili daleki był od zachowania nawet pozorów bezstronności, a jego przedstawiciele pozwalali sobie — jeszcze przed rozpoczęciem procesu — na złośliwe wypowiedzi, skierowane przeciwko rządowi i Republice Węgierskiej.

Takie postępowanie rządu brytyjskiego można uważać za akt nieprzyjazny wobec Republiki Węgierskiej i próbę użyczenia poparcia faszystowskim elementom wrogim Republice.

Rząd węgierski występuje kategorycznie przeciwko jakimkolwiek próbom ingerencji brytyjskiej w wewnętrzne sprawy Węgier. Rząd brytyjski — kończy nota — jedyny z sygnatariuszy traktatu pokojowego z Węgrami, powołał się na ten traktat, interpretując go całkowicie samowolnie i w sposób niedopuszczalny.

Oburzenie całego świata z powodu „nie" Achesona

Dalsze głosy o znaczeniu propozycji Generalissimusa Stalina

Demokratyczna opinia świata, w dalszym ciągu potępia niedawne oświadczenie sekretarza stanu USA Achesona, odrzucające propozycje Generalissimusa Stalina zawarcia paktu pokoju między ZSRR a Stanami Zjednoczonymi.

NOWY JORK. (PAP). — Narodowa Rada Przyjaźni Amerykańsko - Radzieckiej opublikowała w prasie komunikat, w którym nawiązując do oświadczenia Achesona, iż USA i ZSRR zobowiązały się już nie uciekać do wojny, przyjmując Kartę ONZ oraz wskazując na agresywny charakter paktu północno - atlantyckiego, stwierdza: „Widocznie zdaniem naszego prezydenta i Departamentu Stanu można bez przeszkód zawierać pakty wojskowe, wymierzone przeciwko innemu członkowi ONZ, natomiast nie można podpisać z nim paktu pokoju.

Kobiety amerykańskie zgrupowane w Radzie Przyjaźni Amerykańsko - Radzieckiej zwróciły się do prezydenta Trumana z apelem o porozumienie się z Generalissimusem Stalinem.

Zbijając argumenty sekretarza Stanu Achesona, sekcja kobieca Rady Przyjaźni Amerykańsko - Radzieckiej stwierdza, że Departament Stanu, kwalifikując ewentualne dwustronne rozmowy pokojowe ze Zw. Radzieckim, jako rzekomo sprzeczne z Kartą ONZ, prowadzi jednocześnie poza plecami ONZ pertraktacje w sprawie różnych paktów militarnych.

12 wybitnych duchownych ewangelickich wysłało do sekretarza stanu Achesona list, w którym domagają się, by prezydent Truman wyraził zgodę na spotkanie z Generalissimusem Stalinem.

BERLIN (PAP). Przewodniczący Unii chrześcijańsko-demokratycznej radzieckiej strefy okupacyjnej Otto Nuschke złożył oświadczenie, w którym podkreślił, że stanowisko Trumana wywołało głębokie rozczarowanie wszystkich ludzi, którym droga jest sprawa pokoju.

Sekretarz generalny niemieckiej Rady Ludowej, Wilhelm Koenen, stwierdził, że światowa opinia publiczna przekonała się ostatnio, kto prowadzi walkę o pokój.

Zachodni działacze polityczni nader często używają frazesów pokojowych, lecz w istocie rzeczy czynią wszystko, co w ich mocy, aby nie dopuścić do utrwalenia pokoju.

NEW DELHI. (PAP). Dziennik „National Herald" w artykule wstępnym potępia odmowę prezydenta Trumana zawarcia między ZSRR i USA paktu pokoju. Wbrew pragnieniom kół postępowych na całym świecie — stwierdza dziennik — Stany Zjednoczone odrzuciły propozycję Stalina dowodząc tym, iż zamierzają nadal kontynuować swą politykę, opartą na sile dolara i bomby atomowej.

Władze radzieckie konfiskują mienie hitlerowskich zbrodniarzy

BERLIN (PAP). Na odbytym dnia 8 bm. nadzwyczajnym posiedzeniu magistratu pod przewodnictwem nadburmistrza Eberta uchwalono wprowadzić w życie przepisy o wywłaszczeniu na terenie radzieckiego sektora Berlina b. aktywistów hitlerowskich i zbrodniarzy wojennych z posiadanego przez nich majątku. Mienie zrabowane w okresie reżimu hitlerowskiego wraca do jego pierwotnych właścicieli.

Wprowadzane obecnie w życie przepisy uchwalone były jeszcze przez dawną Radę Miejską w marcu 1947 r. i miały oczywiście rozciągać się na teren całego Berlina. Zachodni komendanci miasta założyli jednak wówczas veto przeciwko tej uchwale i w ten sposób nie dopuścili do jej wykonania.

Rokowania na wyspie Rodos

LONDYN, (PAP). Agencja Reutera donosi, że we wtorek po południu spotkali się ponownie na wyspie Rodos delegaci wojskowi Izraela i Egiptu w celu usunięcia przeszkód na drodze do zawarcia układu rozejmowego.

LONDYN, (PAP). — Agencja Reutera donosi z wyspy Rodos, że Transjordania przyjęła zaproszenie mediatora ONZ dr Bunche do wzięcia udziału w rozmowach pokojowych z delegatami Izraela.

Konferencja kandydatów do paktu atlantyckiego

WASZYNGTON (PAP) — Departament Stanu zapowiedział na wtorek wieczorem konferencję z ambasadorami Kanady, Wielkiej Brytanii, Francji, Belgii, Holandii i Luksemburga, tj. krajów będących kandydatami do tzw. „Paktu Północno - Atlantyckiego".

Koła polityczne przypuszczają, że na konferencji omówione będą pytania, które postawił bawiący obecnie w Waszyngtonie norweski minister spraw zagranicznych Lange.

Z procesu przywódców Partii Komunistycznej USA

NOWY JORK, (PAP). — Na poniedziałkowym wieczornym posiedzeniu sądu, rozpatrującego sprawę przywódców amerykańskiej partii komunistycznej, sędzia Medina w dalszym ciągu przeciwstawiał się próbom obrony przedstawienia dowodów prawnych korupcji, panującej przy kompletowaniu sądów przysięgłych w okręgu nowojorskim.

Medina uniemożliwił szczegółowe przesłuchanie dwóch nowych świadków: kierownika administracji sądowej Chandlera i jego podwładnego Tallmana.

Intelektualiści japońscy walczą z faszyzmem

PRAGA, (PAP). — Korespondent agencji Telepress komunikuje, iż w Tokio odbył się antyfaszystowski kongres intelektualistów japońskich. W obradach kongresu wzięło udział około 700 delegatów.

Kongres uchwalił odezwę do intelektualistów całego świata, w której podkreśla się, iż inteligencja japońska wzmaga walkę przeciwko groźbie odrodzenia faszyzmu w Japonii. Odezwa głosi, że delegaci kongresu zobowiązują się do ścisłej współpracy z inteligencją postępową wszystkich krajów świata i wzywają naród japoński do utworzenia jednolitego antyfaszystowskiego frontu ludowego.

St. Zjednoczone wchodzą w okres ostrego kryzysu gospodarczego

Plan Marshalla nie ratuje monopoli amerykańskich przed krachem

Wiadomości napływające z Nowego Jorku coraz wyraźniej świadczą o groźbie kryzysu gospodarczego w USA.

Wiadomości te ze szczególną siłą znalazły potwierdzenie w ub. tygodniu, kiedy to zanotowano dalszy spadek cen, które osiągnęły najniższy poziom w ciągu ostatnich dwóch lat, przy jednoczesnym wzroście bezrobocia do poważnej cyfry 3 milionów.

LONDYN (PAP). — Londyński „Observer" utrzymuje, że kryzys gospodarczy w USA odbije się bezpośrednio na planie Marshalla, przekształcając go w jawny plan obrony prywatnych interesów kapitalistów amerykańskich.

NOWY JORK (PAP) — Dzienniki donoszą, że ceny hurtowe na wszystkich giełdach towarowych w dalszym ciągu szybko obniżają się. Cena pszenicy w Chicago spadła o 2 — 5 centów za buszel. Obniżyły się również ceny bawełny, skóry, kauczuku i innych towarów.

Równocześnie zanotowano baisse kursu akcji. Szczególnie nisko spadły akcje przemysłu stalowego.

Spadek cen towarów rolnych wywołał głębokie zaniepokojenie amerykańskich kół gospodarczych. „New York Times" stwierdza, że obecna baissa na rynku rolnym żywo przypomina katastrofalną obniżkę cen po pierwszej wojnie światowej. Dziennik podkreśla, że magazyny są pełne towarów rolnych, a rynki zbytu skurczyły się.

„New York Times" podaje, że produkcja przemysłu ciężkiego w St. Zjednoczonych obniżyła się od 5 do 15 proc. w porównaniu z poziomem z roku ub.

Plan Marshalla — planem rozpaczliwej obrony kapitalistów

LONDYN (PAP) — Waszyngtoński korespondent „Observer'a", stwierdza, że zbliżający się kryzys gospodarczy w USA zerwie z planu Marshalla ostatni listek figowy przesłaniający istotne jego cele rzekomym dążeniem do „odbudowy" gospodarczej Europy i że obecnie już niemal oficjalnie głównym jego zadaniem będzie subsydiowanie eksportu nadwyżek produkcji amerykańskiej do krajów Europy.

Rzecznicy administracji planu Marshalla w Waszyngtonie stwierdzają, że w obecnej sytuacji, gdy „cała Ameryka czuje, iż znajduje się na krawędzi depresji gospodarczej" wszelka walka przeciwko naciskowi interesów prywatnych będzie utrudniona.

Ilustracją tej walki jest np. spór na temat przewidzianego w dwustronnych umowach marshallowskich warunku, iż znaczna część towarów amerykańskich do Europy musi być przewożona na statkach amerykańskich. Przy tym warunku mimo, że budzi on poważne zastrzeżenie krajów Europy zachodniej, upierają się amerykańskie firmy okrętowe, które czerpią zeń olbrzymie zyski.

Komisje sejmowe dyskutowały budżet Prezydium Rady Ministrów

(Dokończenie ze str. 1)

Dla instytucji przysposobienia zawodowego i wojskowego młodzieży oraz wychowania, kultury fizycznej i sportu — przewiduje się kwotę 1.273.350.000 zł, dla Powszechnej Organizacji „Służba Polsce" — 9.872.681,000 zł i dla Głównego Urzędu Kultury Fizycznej — 1.174.540,000 zł.

Radio i PAP

Następnie sprawozdawca przystępuje do omówienia budżetu przedsiębiorstw podległych Prezydium Rady Ministrów: Polskie Radio i Polska Agencja Prasowa. Po omówieniu poszczególnych pozycji budżetu Polskiego Radia, mówca stwierdza, że ogólna suma inwestycji przewidzianych na r. 1949 wzrośnie o 45,5 proc., w porównaniu z r. 1948. Inwestycje te obejmą m. in. w dziale urządzeń nadawczych — dokończenie dwóch inwestycji, rozpoczętych w r. 1948 (Radiostacja Centralna w Raszynie), rozpoczęcie nowych inwestycji tj. stacji krótkofalowej 100 kW; w dziale urządzeń elektroakustycznych — dokończenie prac, rozpoczętych w r. 1948 przy rozgłośni centralnej przy ul. Myśliwieckiej i rozgłośni w Krakowie.

Po uzasadnieniu wzrostu wydatków w poszczególnych działach budżetu Polskiego Radia, mówca stwierdził, że rozchody i dochody Polskiego Radia mieszczą się we własnym budżecie i nie wymagają dopłaty ze Skarbu Państwa.

Przechodząc do omawiania budżetu Polskiej Agencji Prasowej mówca stwierdził, iż Polska Agencja Prasowa posiada oddziały prowincjonalne, mające połączenia dalekopisowe zarówno z Centralą PAP jak też z poszczególnymi redakcjami pism oraz szereg korespondentów terenowych i 15 oddziałów za granicą. Poza tym zamierzone jest założenie oddziałów wzgl. ustanowienie korespondentów w następujących krajach: w państwie Izrael, w Ameryce Południowej, w Indiach, w Chinach i w krajach kolonialnych.

Z kolei referent omówił plan inwestycyjny Prezydium Rady Ministrów na rok 1949. Wydatki inwestycyjne zamykają się ogólną sumą 1.440.000 tys. zł i obejmują inwestycje w zakresie Polskiego Radia, Głównego Urzędu Statystycznego i powszechnej organizacji „Służba Polsce".

Po omówieniu planu inwestycyjnego Prezydium Rady Ministrów sprawozdawca zgłosił poprawkę, idącą w kierunku zwiększenia wydatków inwestycyjnych o 30 mil. zł, z przeznaczeniem na budowę Centralnego Domu Polskiego Radia.

W zakończeniu referent stwierdza, że gospodarka zarówno w Zarządzie Centralnym jak i w przedsiębiorstwach podległych Prezydium Rady Ministrów, jest prowadzona planowo i oszczędnie oraz wnosi o przyjęcie omawianego budżetu wraz ze zgłoszonymi poprawkami.

Tow. Premier udziela odpowiedzi

Następnie odpowiedzi na pytania posłów udzielił tow. Premier Cyrankiewicz.

Wystawa Ziem Odzyskanych jest w stadium likwidacji a eksponaty są zwracane właściwym instytucjom. Duża część eksponatów artystycznych będzie przekazana świetlicom i domom kultury.

Sprawa Najwyższego Trybunału Administracyjnego znajduje się w opracowaniu. Rola Komitetu Ministrów do Spraw Kultury jest analogiczna do roli Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, który nie dubluje pracy żadnego z resortów gospodarczych, lecz ją koordynuje.

Sprawa budowy Domu Kultury znajduje się obecnie w opracowaniu. Ma to być gmach monumentalny reprezentacyjny, w którym będą mogły spędzać wolny czas masy pracujące, korzystając ze świetlicy, biblioteki oraz widowisk.

Po wyjaśnieniach Premiera przystąpiono do dyskusji, w której zabierali głos posłowie: Dzendzel (SL), Strzałkowski (SD), Kubicki (SL), tow. Motyka (PZPR).

W związku z wypowiedzią posła Dzendzla odnośnie niskich kwot w budżecie Instytutu Historii Najnowszej, tow. Premier Cyrankiewicz oświadczył, że w drugim półroczu budżetowym około kwietnia lub maja planowana jest reorganizacja Instytutu, polegająca na połączeniu go z innymi placówkami społecznymi.

Na pytanie posła Dzendzla, tow. Premier oświadczył, że projektuje się urządzenie nowej wystawy w roku 1950, która będzie uwzględniać np. w szerszym zakresie problematykę rolnictwa. Jednocześnie projektuje się wydanie książki pamiątkowej z WZO we Wrocławiu.

Przechodząc do omówienia zagadnienia sportu, tow. Premier stwierdził, że jedynym lekarstwem na wszelkie niezdrowe objawy w tej dziedzinie, będące zresztą pozostałością z okresu Polski kapitalistycznej, jest umasowienie sportu.

Na zakończenie swego przemówienia Premier zapowiada powołanie w niedalekiej przyszłości Państwowej Komisji Etatów oraz Komisarza do Spraw Walki z Analfabetyzmem.

*

W dniu 8 bm. odbyło się pod przewodnictwem posła Cieślaka (SL) wspólne posiedzenie Sejmowych Komisyj Przemysłu i Handlu, Planu Gospodarczego oraz Prawniczej i Regulaminowej.

W czasie obrad tow. pos. Kuczewski (PZPR) złożył sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianach w organizacji naczelnych władz gospodarki narodowej. Sprawozdawca podkreślił, że ustawa ta w sposób najbardziej racjonalny reguluje organizację centralnych władz gospodarczych. Połączone komisje po dyskusji przyjęły projekt ustawy i wyznaczyły jako sprawozdawcę na plenarne posiedzenie Sejmu tow. posła Kuczewskiego.

*

W dniu 8 bm. odbyło się pod przewodnictwem tow. posła Obrączki (PZPR) wspólne posiedzenie Komisji Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i Leśnictwa.

Rządowy projekt ustawy o obrocie zwierzętami gospodarskimi i produktami uboju oraz o ich przetwórstwie zreferował tow. poseł Chełchowski (PZPR). Komisje po dyskusji przyjęły zreferowany projekt ustawy.

Kronika polityczna

Minister Spraw Zagranicznych tow. Zygmunt Modzelewski przyjął w dniu 8 bm. nowo mianowanego ambasadora Bułgarii w Warszawie p. Ferdinand Todorov Kozovski.

×

Minister Spraw Zagranicznych tow. Zygmunt Modzelewski przyjął w dniu 8 bm. posła państwa Izrael w Warszawie p. Izraela Barzilay.

Chłopi witają z zadowoleniem akcję hodowlaną

Jak wynika z meldunków nadchodzących do Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska", zapowiedziana kontraktacja 1 miliona sztuk trzody chlewnej wywołała wśród chłopów duże zainteresowanie. Chłopi ustosunkowali się do niej pozytywnie.

Świadczy o tym fakt, że do wielu gminnych spółdzielni złożono już szereg deklaracji, w których chłopi wyrażają gotowość zawarcia umów kontraktowych na dostawę tuczników.

Pierwsze meldunki o zgłoszeniach chłopów do akcji kontraktowej trzody nadeszły z województw: warszawskiego i lubelskiego.

Akcja kontraktowania rozpocznie się już w najbliższym czasie. Obecnie Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" i Centrala Mięsna opracowują teksty umów kontraktowych.

Zarobek za pięćsetną przyczepkę na Centralny Dom PZPR

W Fabryce Przyczepek Samochodowych, należącej do Poznańskiej Dyrekcji Przemysłu Miejscowego wyprodukowana została 500 przyczepka.

Załoga fabryki postanowiła należność za pracę przy montażu „jubilatki" przekazać na budowę Centralnego Domu PZPR.

Współzawodnictwo organizacyjne w Lidze Kobiet

W związku ze zbliżającym się Międzynarodowym Dniem Kobiet, Wojewódzki Zarząd Ligi Kobiet w Katowicach wezwał do współzawodnictwa o podniesienie poziomu pracy organizacyjnej.

W swym wezwaniu kobiety śląskie piszą:

„W walce o trwały pokój, którą prowadzi cały obóz demokratyczny ze Związkiem Radzieckim na czele oraz w wytężonej pracy ludu polskiego, odbudowującego swój kraj i tworzącego lepszą przyszłość nie braknie kobiet polskich. Wobec zbliżającego się Międzynarodowego Dnia Kobiet, podejmujemy hasło współzawodnictwa na wszystkich odcinkach naszej pracy organizacyjnej".

Apel kobiet śląskich podjęty został przez Woj. Zarządy L. K. w Katowicach i Krakowie. Umowa o współzawodnictwie obejmuje m. in. zobowiązania do: zwerbowania nowych członkiń; zorganizowania nowych kół terenowych w mieście i na wsi; popularyzowania roli ZSRR w walce o pokój i przeprowadzenia zebrań w sprawie pokoju i redukcji zbrojeń wojennych i zorganizowanie nowych rad kobiecych przy ZSCh.

Ponadto Zarządy L. K. zobowiązują się prowadzić szeroką pracę oświatową wśród kobiet, założyć nową sieć świetlic, uaktywnić kobiety w pracy spółdzielczej, samorządowej itd.

Tragiczna śmierć górnika polskiego we Francji

PARYŻ. (PAP). — W Zagłębiu Pas de Calais zanotowano w ostatnich dniach 3 nowe wypadki śmiertelne wśród górników. Jedną z ofiar jest Polak Stanisław Makowski. Górnicy ponieśli śmierć na skutek zawalenia się stropów w kopalni.

W szybach, w których miały miejsce wypadki, — służba bezpieczeństwa jest niedostatecznie w związku z aresztowaniem górników — delegatów tej służby.

»Burmistrz« zachodniego Berlina gościem Bevina

LONDYN, (PAP). W Londynie przebywa „burmistrz" Berlina zachodniego Reuter, który przyjechał tu na specjalne zaproszenie Bevina. Reuter konferował już z Bevinem i szefem wydziału niemieckiego w Foreign Office Kirk Patrickiem.

PROCES JÓZEFA MINDSZENTY'EGO

Dziennikarze zagraniczni oglądają w czasie procesu w Budapeszcie list J. Mindszenty'ego wysłany dnia 23 stycznia 1948 r. do amerykańskiego ambasadora, będący jednym z dowodów aktu oskarżenia. Siedzą od lewej: korespondenci AFP, PAP, Reutera, Combat, United Press, „Trybuny Ludu" itd.

Dwie drogi

W nocie swej stanowiącej odpowiedź na propozycje rządu radzieckiego w sprawie paktu o nieagresji, rząd Norwegii stwierdza, że kieruje się troską o bezpieczeństwo własnego kraju. Przy różnych okazjach oficjalni politycy norwescy powołują się na solidarność państw północy i na konieczność korzystania ze wspólnych doświadczeń. Jakież są dotychczasowe doświadczenia, jeśli chodzi o ewentualne zagrożenie suwerenności tych krajów.?

Może coś o tym powiedzieć sąsiad skandynawski — Dania. Na należącej do niej wyspie Grenlandii, USA założyły bazy wojskowe — tylko na okres wojny. Kilka lat minęło od zakończenia działań wojennych. W Danii rozlegają się bez przerwy żądania zwrotu Grenlandii, nawet rząd już się o to kilkakrotnie nieśmiało upominał. Na próżno.

A w samej Norwegii? Armia Radziecka, która uwolniła część Norwegii, wycofała się odrazu po zakończeniu działań wojennych. Trzeba było natomiast dużego nacisku opinii publicznej, by zmusić wojska brytyjskie do opuszczenia Norwegii.

Nie lepiej przedstawiają się perspektywy państw północnych w dziedzinie gospodarczej w razie związania się z „paktem atlantyckim".

Norwegia ma przed sobą nie tylko przykłady milionów bezrobotnych i redukcji podstawowych gałęzi przemysłu we Włoszech, Francji i w innych krajach marshallowskich. Może się ona na tym odcinku uczyć również z własnych doświadczeń.

Norwegia spodziewała się, że pomoc marshallowska umożliwi jej rozbudowę przemysłu metalurgicznego, aluminiowego oraz dopomoże do odbudowy floty handlowej. Nadzieje te nie ziściły się jednak. Materiały na inwestycje zostały przyrzeczone, ale nie są dostarczone. Do rozbudowy przemysłu aluminiowego nie dopuszczają monopole anglo-amerykańskie. A co do floty — pomoc amerykańska kończy się na gotowości sprzedania Norwegii bezużytecznych już dla USA, mało wartościowych statków, seryjnie produkowanych podczas wojny.

Istnieją natomiast sprzyjające warunki dla bardzo szerokiej współpracy gospodarczej między krajami skandynawskimi a państwami Europy środkowej i wschodniej.

Mimo presji ze strony Departamentu Stanu, Szwecja podpisała z ZSRR układ przewidujący wymianę towarów na wysokie sumy. Stosunki gospodarcze między Polską a krajami skandynawskimi rozwijają się coraz bardziej, a dostawy węgla polskiego mają wielkie znaczenie dla gospodarki tych krajów, co w ostatnim czasie szczególnie mocno podkreśliła prasa szwedzka.

Wszystkie względy polityczne i gospodarcze przemawiają za współpracą państw skandynawskich z Europą środkową i wschodnią dla obopólnego dobra.

Rząd norweski zaprzecza, jakoby pakt atlantycki miał charakter agresywny. Ale dotychczas jeszcze nie zaprzeczono oficjalnie wiadomościom o tajnym układzie wojskowym państw skandynawskich z USA w sprawie standaryzacji zbrojeń. Coraz częściej przenikają wiadomości o pertraktacjach w sprawie baz dla lotnictwa amerykańskiego.

Wciąganie krajów skandynawskich do agresywnych bloków idzie bardzo opornie ze względu na zdecydowany opór mas ludowych tych krajów przeciwko takiej polityce. Dlatego też ukrywany jest prawdziwy charakter bloku, do którego rząd Norwegii skłonny jest przystąpić.

Radziecka propozycja zawarcia paktu nieagresji kładzie kres możliwościom dwuznacznych manewrów i wyraźnie stawia alternatywę: albo droga satelity w montowanym bloku wojennym, albo przyjazna współpraca z sąsiednimi krajami.

Nie ulega wątpliwości, która z tych dróg leży w interesach narodu norweskiego. **J. S.**

Masy robotnicze pragną jedności

Wywiad z L. Saillant dla »Trybuny Ludu«

Po zakończeniu prac Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych korespondent „Trybuny Ludu" przeprowadził rozmowę z sekretarzem generalnym Ś. F. Z. Z., Louis Saillant, na temat obecnej sytuacji w międzynarodowym ruchu związkowym i dalszych planów Ś. F. Z. Z.

— Jak przedstawiają się obecnie siły Ś. F. Z. Z., po rozłamie dokonanym przez działaczy angielskich i amerykańskich?

— Kryzys wywołany 19 stycznia demonstracyjnym opuszczeniem sesji Biura Wykonawczego przez działaczy brytyjskich Trade - Unionów, C. I. O. i holenderskich związków był wynikiem systematycznej tendencji anglo-amerykańskich działaczy związkowych, zdążających do rozbicia światowej organizacji zawodowej. Komitet Wykonawczy zaaprobował jednak w dn. 28 stycznia stanowisko większości Biura Wykonawczego, które opowiedziało się przeciwko likwidacji Ś. F. Z. Z. Komitet Wykonawczy wystosował apel do wszystkich związków zawodowych i wszystkich pracujących, aby wzmogli swe siły i aktywność swych organizacji w kierunku utrzymania jedności związkowej. Ś. F. Z. Z. będzie więc żyła i działała w dalszym ciągu.

— Czy istnieją oznaki, które pozwoliłyby przewidywać, że zorganizowane masy pracujące Anglii i Ameryki dążyć będą do zjednoczenia ze Ś. F. Z. Z.?

— Zbyt wcześnie jest na to, by wyrobić sobie o tym jasny sąd i udzielić dokładnych informacji. Pewne jest jednak, że zarówno w Wielkiej Brytanii jak i w Stanach Zjednoczonych ŚFZZ liczy dziesiątki tysięcy przyjaciół i zwolenników wśród mas pracujących. Z nimi wszystkimi utrzymywać będziemy kontakty związkowe.

— Co według pana skłoniło Deakina i Careya czy też ich mocodawców do wybrania obecnego momentu na przeprowadzenie przygotowywanego od dawna rozłamu?

— Panowie Deakin i Carey lekceważąc statut organizacji i decyzję światowego kongresu związków zawodowych z r. 1945 dowiedli, że odstępują od własnych zobowiązań i porzucają drogę wskazaną przez władze ŚFZZ. Wybrali oni ten okres, ponieważ przypuszczali, że sytuacja międzynarodowa sprzyja ich zamysłom i celom. I tu tkwił ich błąd. Nie wzięli pod uwagę woli jedności mas pracujących we wszystkich krajach.

— Czy istnieją dowody na to, że rozłamowcy działali na rozkaz swych rządów imperialistycznych?

— Przytoczę tylko jeden przykład. Sposób, w jaki anglo-amerykańskie władze okupacyjne przygotowały rozłam w centrali zawodowej w Berlinie i równocześnie szybkość z jaką anglo - amerykańscy działacze związkowi uznali rozbijacką mniejszość za jedyną organizację związkową Berlina najlepiej świadczą, komu zależy na rozbiciu jedności związkowej.

— Co sądzi pan o polskim ruchu zawodowym?

— Rozmawiałem z towarzyszami Ochabem, Witaszewskim, Gebertem w czasie ich pobytu w Paryżu, gdzie brali udział w pracach Komitetu Wykonawczego. Dzięki ich informacjom uświadomiłem sobie znaczne postępy jakie poczynił polski ruch zawodowy od czasu mego bezpośredniego kontaktu z tym ruchem we wrześniu 1946 roku.

Powołanie tow. Geberta na stanowisko zastępcy sekretarza generalnego naszej Federacji należy rozumieć jako wyraz zaufania do siły i dojrzałości polskiej centrali związków zawodowych. Jestem ogromnie zadowolony z jednomyślności z jaką decyzja o wyborze tow. Geberta zapadła na sesji Komitetu Wykonawczego.

Wywiad przeprowadził
M. BROWIŃSKI

Z rezolucji Rady Naczelnej Stronnictwa Demokratycznego

W „Kurierze Codziennym" z 8 lutego opublikowany został tekst rezolucji Rady Naczelnej Stronnictwa Demokratycznego, uchwalonej na posiedzeniu w dniu 6 lutego. Rezolucja określa stosunek Stronnictwa Demokratycznego do najważniejszych wydarzeń, jakie dokonują się w Polsce od chwili zjednoczenia klasy robotniczej, budującej fundamenty socjalizmu. Rezolucja stwierdza:

Kongres Zjednoczeniowy klasy robotniczej był triumfem wolności człowieka, zwycięstwem twórczych sił narodu, pełnym wyrazem wzrostu nowej świadomości, triumfem nowej moralności i nowej przyjaźni. Był on braterskim ogniwem, więzi między robotnikiem i inteligentem, chłopem i rzemieślnikiem, a jego dorobek stał się nowym trwałym orężem antyimperialistycznego frontu walki o pokój i demokrację, stał się sztandarem dnia jutrzejszego.

W obliczu nowych zadań, związanych z wykonaniem planu 6-letniego

Rada Naczelna wzywa wszystkie ogniwa partyjne i wszystkich członków Stronnictwa do popularyzacji planu 6-letniego, do aktywnego udziału w jego realizacji, do budzenia wokół tego planu entuzjazmu pracy, do uświadamiania współodpowiedzialności, jaka ciąży na nas wszystkich za jego wykonanie.

Określając stosunek inteligencji do pracy robotnika i chłopa,

Rada Naczelna stwierdza, że w procesie odbudowy i socjalistycznej przebudowy kraju inteligencja polska obok robotnika i chłopa odgrywała, odgrywa i odgrywać będzie pozytywną i twórczą rolę, jakkolwiek, wbrew pokutującym jeszcze w szeregach inteligencji fałszywym mniemaniom, nie jest ona powołana w walce o socjalizm do roli przodującej i kierowniczej.

Takie stanowisko znajduje swe uzasadnienie w pochodzeniu inteligencji i jej całym historycznym procesie rozwojowym. Dlatego też Rada Naczelna uważa, że inteligencja odegra twórczą rolę w marszu do socjalizmu, jeśli uświadomi sobie, że do kierowniczej roli w walce o socjalizm powołana jest jedynie klasa robotnicza, związana z najbardziej postępową formą gospodarki — wielkim przemysłem, klasa ustawicznie rosnąca i rozwijająca się politycznie, klasa najbardziej rewolucyjna.

Formułując zadania Stronnictwa Demokratycznego w okresie budowy podstaw socjalizmu w Polsce, rezolucja stwierdza:

Nasze towarzyszenie klasie robotniczej w jej marszu ku socjalizmowi powinno znajdodac swój wyraz w konkretnej pracy, powinno wyrażać się w codziennej realizacji następujących, zasadniczych wskazań:

Towarzyszyć w marszu do socjalizmu, to znaczy uzbroić swój umysł w nową metodę myślenia, to znaczy poznać naukowe podstawy socjalistycznego światopoglądu, to znaczy intensywnie pracować nad sobą;

Towarzyszyć w marszu do socjalizmu, to znaczy konsekwentnie i uporczywie walczyć o zwiększenie wydajności pracy, decydującej dla zwycięstwa nowego ustroju społecznego, to znaczy włączyć się w akcję współzawodnictwa pracy, to znaczy walczyć o jakość i ilość produkcji przemysłowej, o coraz lepsze i wyższe wyniki nauczania, to znaczy walczyć o coraz wyższy poziom kultury masowej, o likwidację analfabetyzmu, o coraz wyższy poziom twórczości artystycznej i naukowej;

Towarzyszyć w marszu do socjalizmu to znaczy nauczyć się nowego stosunku do własności socjalistycznej, to znaczy otaczać każdy przedmiot własności zbiorowej osobistą troską, to znaczy bezkompromisowo przeciwdziałać w niszczeniu tej własności.

Rezolucja świadczy o tym, że Rada Naczelna Stronnictwa Demokratycznego w sposób właściwy pojmuje rolę i zadania inteligencji w państwie ludowej demokracji, zmierzającym do socjalizmu.

Skok na tonący okręt

Józef Mindszenty, który w szatach kardynała, jako prymas węgierskiego kościoła zajmował się szpiegostwem, spekulacją walutową i spiskowaniem przeciw własnej ojczyźnie, został skazany na bezterminowe więzienie. Wyrok jest surowy, lecz sprawiedliwy, zważywszy ogrom szkód, które młodej republice węgierskiej wyrządziła zbrodnicza działalność kardynała.

Wina kardynała została udowodniona dokumentami pochodzącymi głównie z jego własnego tajnego archiwum oraz zeznaniami samego Mindszenty'ego, który zresztą całkowicie przyznał się do winy .Kilkudziesięciu korespondentów zagranicznych obserwowało proces i oskarżonego. Wszyscy oni zgodnie stwierdzają, że nie dostrzegli najmniejszych śladów przymusu w zeznaniach Mindszenty'ego stwierdzając, że ich korespondencje nie podlegały cenzurze węgierskiej, że tłumacze sumiennie i wiernie dokonywali przekładów (zresztą niektórzy zagraniczni korespondenci przybyli na proces z własnymi tłumaczami). W tych warunkach wszystko wydaje się jasne i logiczne. Człowiek dokonał przestępstw, zostały mu one udowodnione i przestępca został skazany.

Postawa reakcyjnej prasy zachodniej w tej sprawie nie bardzo nas dziwi. Przyzwyczailiśmy się już do tego, że w prasie zachodnio - europejskiej grasują korsarze pióra, napiętnowani zresztą przez Międzynarodową Organizację Dziennikarzy, którzy wynajmują się do obelgiwania opinii publicznej, szkalowania państw i instytucji demokratycznych, podżegania do nienawiści narodowej, religijnej i rasowej. Ci najmici kapitalizmu nie wzbudzają już zdziwienia, lecz wstręt.

Natomiast musi wydać się dziwne, gdy tego rodzaju postawę zajmują politycy piastujący w rządach oficjalne stanowiska, wymagające bądź co bądź pewnej dozy przyzwoitości.

Cóż tedy powiedzieć o zachowaniu się brytyjskiego ministra spraw zagranicznych, Ernesta Bevina, który oświadczył, że sposób prowadzenia procesu Mindszenty'ego jest „odpychający" dla brytyjskiej koncepcji swobód obywatelskich. Dalej Bevin oświadczył, że „rząd brytyjski śledzi proces z wielkim zaniepokojeniem", a zwłaszcza „tajemnicze powody" dla których kardynał przyznał się do winy".

Mindszenty w swych zeznaniach „sygnał" amerykańskiego ambasadora w Budapeszcie, z którym współdziałał w zakresie szpiegostwa. Skąd więc niepokój brytyjskiego ministra. Czyżby Mindszenty wydał nie wszystkie tajemnice swych kontaktów zagranicznych, czy też brytyjski minister niepokoi się po prostu przez solidarność zawodową ze swym amerykańskim kolegą?

Nie wiemy. Natomiast wiemy na pewno, że minister rządu cywilizowanego państwa, który solidaryzuje się ze zbrodniarzem — jest zjawiskiem osobliwym. Ale, jak się zdaje, min. Bevin usiłuje wytworzyć nową tradycję żeglarską: wskakiwania na tonący okręt.

J.W.

Z zagadnień planu 6-letniego

Zmodernizujemy polskie porty

K. Petrusewicz

Głównym założeniem planu sześcioletniego na odcinku portów jest rozbudowa i usprawnienie portów do tego stopnia, by stały się one węzłem komunikacyjnym lądowo-morskim dla całego swego naturalnego zaplecza, a więc nie tylko dla Polski ale i dla krajów Środkowej i Środkowo-Wschodniej Europy. Chodzi o to, by porty polskie, a w pierwszym rzędzie zespół Gdynia—Gdańsk, stały się portami „bazowymi".

Za porty „bazowe" zostały uznane porty gwarantujące statkom najlepszą i najszybszą obsługę, porty posiadające w magazynach dostateczną ilość towarów, zapewniającą częstotliwość odjazdów, posiadające wreszcie dużą ilość połączeń na liniach regularnych.

Wszystkie porty bazowe mają jednakowe stawki frachtowe linii regularnych i to stawki dużo niższe niż pozostałe porty. Różnica stawek frachtowych pomiędzy zespołem Gdynia — Gdańsk a portami bazowymi jest ogromna, gdyż wynosi 25 proc. — 35 proc.

Porty polskie nie stanowią już obecnie w gospodarce narodowej tzw. „wąskiego gardła". Nie przewidujemy również, by w przyszłości ich zdolność przeładunkowa miała w jakimkolwiek stopniu ograniczać możliwości eksportowe i importowe całego ciążącego ku nim zaplecza. By stać się jednak węzłem komunikacyjnym — muszą porty polskie zapewnić obrotom zaplecza pełną konkurencyjność: muszą przeładowywać tanio i szybko, muszą pod tym względem dorównać przynajmniej, głównym portom zachodnio - europejskim jak np. Londyn, Rotterdam, Antwerpia, Hamburg.

Dla osiągnięcia tego celu konieczna jest maksymalna mechanizacja pracy w portach oraz modernizacja urządzeń przeładunkowych.

W każdym dobrze wyposażonym porcie cały wysiłek skierowuje się na jak najszybszą obsługę statku. Port powinien czekać na statek, nie zaś statek na obsługę portową. Potrzebna jest do tego odpowiednia ilość dźwigów i magazynów.

Zwiększenie ilości urządzeń przeładunkowych w portach polskich jest sprawą niezmiernie palącą. Już przed wojną mieliśmy obciążenie jednego dźwigu bez porównania wyższe, niż w którymkolwiek z portów zagranicznych. Obecnie zaś, obciążenie jednego dźwigu aczkolwiek spada (w 1947 r wynosiło 142,6 tys. ton, a w 1948 r. 115.7 tys. ton), to jednak znacznie przekracza obciążenia urządzeń przeładunkowych w 1938 r. (86,7 tys. ton).

W kierunku zwiększenia ilości i zmodernizowania urządzeń przeładunkowych zmierzać będą główne wysiłki inwestycyjne w naszych portach.

Lata 1948 i 1949 są latami ogromnego nasilenia robót nad rozbudową portów. Podkreślić trzeba, że w Szczecinie portowe roboty budowlane były w roku ubiegłym największymi robotami portowymi w Europie. W zasadzie w roku 1950 czy 1951 będziemy mieli dość nabrzeży, toteż będziemy mogli intensyfikować przeładunek na istniejących nabrzeżach przez powiększenie ilości i modernizację urządzeń przeładunkowych.

Mamy jeszcze obecnie wyraźnie niedostateczną ilość magazynów portowych. Przed wojną sama tylko Gdynia miała 246 tys. m kw. powierzchni magazynów, obecnie zaś mamy we wszystkich portach, licząc z dostosowanymi halami fabrycznymi, suterenami itp. „namiastkami" zaledwie 277.300 m kw.

Ważnym czynnikiem konkurencyjności naszych portów jest wreszcie duża ilość stacj przeznaczenia, obsługiwanych statkami linii regularnych oraz częstotliwość odjazdów statków. Dobra obsługa liniowa „przyciąga" towar. Musimy więc przystąpić do dalszej rozbudowy — gęstej i o dużej częstotliwości— sieci linii regularnych. Wymagać to będzie rozbudowy tonażu liniowego i współpracy z regularną żeglugą zagraniczną. Konieczność szybkiej rozbudowy statków liniowych przesądzi częściowo o kierunku głównego zadania resortu żeglugi w planie sześcioletnim, a mianowicie planu rozbudowy floty.

Zadania nakreślone są tudne, gdyż modernizację właściwie dopiero rozpoczęliśmy. Jednak gwarancję wykonania naszych zamierzeń stanowią po pierwsze:

planowość naszej gospodarki, dająca jedność dyspozycji i umożliwiająca dzięki zlikwidowaniu marnotrawstwa i chaosu ustroju kapitalistycznego podjęcie tak ogromnego wysiłku;

po drugie: nasze przyjazne stosunki polityczne z krajami, których obroty morskie w naturalny sposób ciążą ku portom polskim, stosunki wzmocnione ostatnio stworzeniem Rady Wzajemnej Współpracy Gospodarczej.

i wreszcie po trzecie: geograficzne położenie naszych portów jako niezamarzających i najdogodniejszych portów całej Europy środkowej i Środkowo-Wschodniej.

PORT W GDYNI

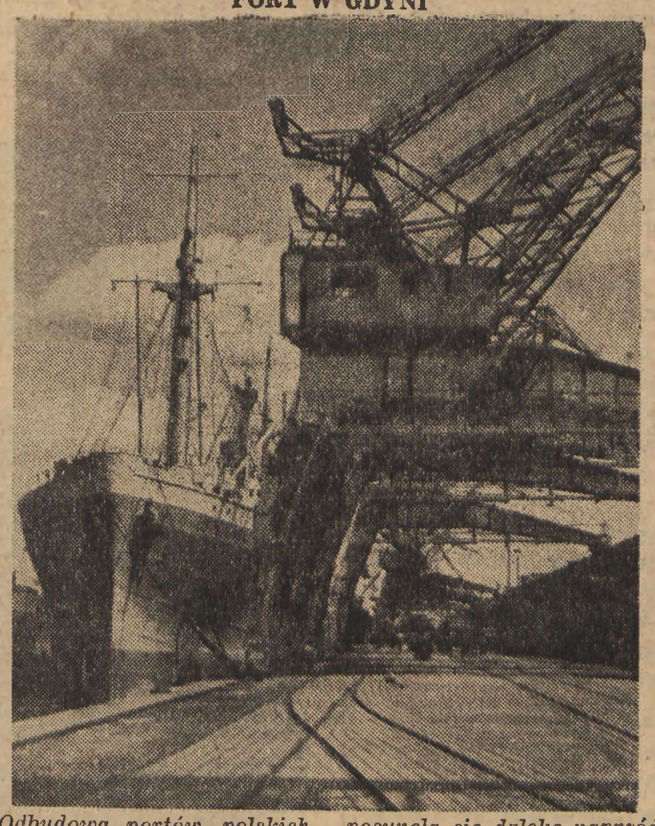

Odbudowa portów polskich posunęła się daleko naprzód, co stanowi jedną z ważnych podstaw rozwoju handlu zagranicznego. Na zdjęciu SS „Waryński" przy jednym z nabrzeży portu.

Prasa zagraniczna

ZOFIA DZIERŻYŃSKA O POLSCE

W ostatnim numerze czasopisma radzieckiego „Literaturnaja Gazieta" ukazał się artykuł wdowy po Feliksie Dzierżyńskim Zofii Dzierżyńskiej, zatytułowany „W nowej Polsce". W artykule tym Dzierżyńska opisuje swe wrażenia z Kongresu Zjednoczeniowego Partii Robotniczych w Polsce.

„Długie lata — pisze autorka — idee socjalizmu pozostawały tylko marzeniem polskiej klasy robotniczej. I oto po historycznym zwycięstwie Związku Radzieckiego w drugiej wojnie światowej, po zwycięstwie, które przyniosło wolność również narodowi polskiemu — przed masami pracującymi Polski powstała realna perspektywa wkroczenia na tory budownictwa socjalistycznego.

Poważną przeszkodą na tej drodze był rozłam w polskim ruchu robotniczym. We wspólnej walce przeciwko rodzimej i międzynarodowej reakcji wzmocnił się jednolity front PPR i PPS. Dalszy marsz ku socjalizmowi wymagał organicznego zjednoczenia partii robotniczych pod sztandarami marksizmu - leninizmu. Cel ten został osiągnięty".

Następnie Dzierżyńska pisze, że na Kongresie panowała przez cały czas atmosfera entuzjazmu, która osiągnęła punkt kulminacyjny na widok barwnych świateł, jarzących się na mapie Polski, symbolizujących rozwój przemysłu polskiego według planu 6-letniego — planu budowy zrębów socjalizmu.

Wiele serdecznych słów poświęca Zofia Dzierżyńska pracy ludu polskiego nad odbudową kraju, zwłaszcza — Warszawy.

„Wyniki odbudowy są zdumiewające, — pisze autorka. Już z Pragi i z nowych mostów na Wiśle widać na lewym brzegu jaśniejące światła polskiej stolicy, która szybko powstaje z ruin. Wszędzie widać rusztowania, wszędzie ruiny cofają się przed rewolucyjną energią, przed wspólnym wysiłkiem twórczym klasy robotniczej. Warszawa żyje głęboką wiarą w swą przyszłość. Polska rwie się naprzód ku szerokim widnogręgom socjalizmu".

Dzierżyńska podkreśla wielką aktywność polityczną i gospodarczą polskich mas pracujących po Kongrsie Zjednoczeniowym i stwierdza, że lud polski zaaprobował całkowicie historyczne uchwały Kongresu, wykazując swe oddanie sprawie budowy nowego społeczeństwa socjalistycznego i swe przywiązanie do Związku Radzieckiego i wielkiego przypaciela Polski — Józefa Stalina.

DWIE OPINIE

Prawicowy dziennik paryski **„L'Aurore"** zamieścił artykuł znanego publicysty amerykańskiego — Waltera Lippmana na temat planu Marshalla.

Konkluzja artykułu Lippmana, który jest tubą pewnych kół przemysłowych w Ameryce zawiera się w stwierdzeniu, że

„nie może być mowy o sukcesie planu Marshalla do r. 1952, ponieważ Europa nie osiągnie do tego czasu ani niezależności gospodarczej, ani gospodarczej jedności".

Innego jednak zdania jest taki „specjalista" w sprawach gospodarczych jak papież. Pius XII przyjął w tych dniach na specjalnej audiencji członków misji marshallowskiej we Włoszech. Papież udzielił przy tym amerykańskim „opiekunom" Włoch — błogosławieństwa apostolskiego i oświadczył:

„W swym dziele odbudowy, umożliwionym dzięki wspaniałomyślności waszego kraju, powinniście pamiętać, że zasadniczym celem waszej pracy winno być udostępnienie ludziom drogi cnoty".

Wzniosłe słowa papieża nie mają nic wspólnego z rzeczywistością. Podczas gdy Walter Lippman snuje smętne i melancholijne rozmyślania nad niepowodzeniem planu Marshalla, „namiestnik Chrystusa" nie daje wciąż jeszcze za wygraną, błogosławi marshallowskich urzędników, unosi się nad „wspaniałomyślnością amerykańskich kapitalistów" i powierza imperialistycznym kolonizatorom opiekę nad „drogą cnoty".

Krótko mówiąc, dolarowe „misje" p. Myrona Taylora na terenie Watykanu nie pozostały bezowocne. „Harmonia" pomiędzy Watykanem a imperializmem amerykańskim przybiera coraz doskonalsze i wyraźniejsze formy.

Lud pracujący miast i wsi walczy o wyzwolenie Włoch

Cesare Marcucci

(ARTYKUŁ NAPISANY SPECJALNIE DLA „TRYBUNY LUDU")

Rzym, w styczniu.

„W historii włoskiego ruchu robotniczego, nigdy nie było — pisze tow. P. Secchia, zastępca sekretarza Włoskiej Partii Komunistycznej — strajku tak spontanicznego, o takich rozmiarach jak strajk 14 lipca 1948 r."

Poczynając od wielkich ośrodków robotniczych na Północy aż do miast rolniczych na Południu nagle wybuchł gniew ludu przeciwko ludziom odpowiedzialnym bezpośrednio lub pośrednio za zamach na tow. Togliattiego, ukochanego przywódcę włoskich mas robotniczych.

Gdy wiadomość o zamachu została podana przez radio, robotnicy, chłopi, urzędnicy, rzemieślnicy, mężczyźni i kobiety, porzucili pracę, aby na ulicach i placach manifestować przeciwko rządowi chrześcijańskiej demokracji, odpowiedzialnemu za kampanię nienawiści wobec ruchu robotniczego. Nie możemy też zapomnieć, że na kilka dni przed zamachem, organ Saragata „Umanita", oświadczył, że „nadszedł czas, by komunistów postawić pod mur".

Rząd uląkł się gniewu ludowego. Przy pomocy radia i prasy ogłaszał uspokajające komunikaty o stanie zdrowia tow. Togliattiego i próbował nastraszyć ludność przez mobilizację sił policyjnych. Lecz rozmiary strajku generalnego dowiodły lepiej, niż sto przemówień parlamentarnych, lepiej niż jakakolwiek ankieta, że wybory z 18 kwietnia 1948 r. były rezultatem oszukańczych manewrów, przekupstwa, politycznego i religijnego terroru, obcej interwencji.

Strajk generalny z 14 lipca 1948 roku dowiódł w sposób najbardziej przekonywający, że większość uzyskana 18 kwietnia przez chrześcijańskich demokratów, nie była odbiciem woli ludu, nie reprezentowała rzeczywistego układu sił w społeczeństwie.

Zdradziecka polityka rządu

Linia polityczna rządu włoskiego jest niewątpliwie konsekwentna. Po usunięciu, na rozkaz Waszyngtonu socjalistów i komunistów, rząd opierając się w dziedzinie polityki międzynarodowej na imperializmie amerykańskim, stał się wiernym jego wasalem, a otrzymuje jako nagrodę za swą służalczość, poparcie dla wzmocnienia swych pozycji wewnątrz kraju. Jednocześnie rząd wykorzystuje brudne usługi pana Saragata, aby doprowadzić do rozłamu w organizacjach robotniczych. Burżuazja włoska miała nadzieję, że uda jej się jeszcze raz gra, którą przeprowadziła w latach 1921 — 1922, a która oddała władzę Mussoliniemu. Jeszcze raz chciano odizolować najlepsze siły lewicy, aby móc je rozbić jedna po drugiej.

Lecz nie wzięto pod uwagę oczywistego faktu, że robotnicy i chłopi włoscy są bogatsi w doświadczenie zdobyte w walce. Nie wzięto pod uwagę tego, że na czele włoskich mas pracujących stoi nie słaba partia socjalistyczna sprzed 30 laty, lecz potężna awangarda, zbrojna w wiedzę marksistowsko-leninowską, która wie jaką należy iść drogą.

Chrześcijańscy demokraci ufni w przewagę swych deputowanych do parlamentu, starają się narzucić swoją wolę, nie licząc się z propozycjami posłów i senatorów socjalistycznych i komunistycznych, dążących do poprawy warunków bytu ludu włoskiego. Jednak nie udało się chadekom narzucić krajowi w pełni swej woli. Burżuazja dowiodła jedynie, że potrafi używać metod Mussoliniego. Prześladuje się manifestujących robotników i chłopów, bije dzieci i kobiety, zarówno w prowincji Emilia, jak i w Pouilles. W Rzymie masakruje się inwalidów, byłych kombatantów, którzy żądają swych praw. Odmawia się podwyżki płac urzędnikom państwowym, zapewniając, że nie ma na to funduszów, lecz jednocześnie urządza się tak, aby wielcy przedsiębiorcy i fabrykanci płacili tylko setki tysięcy lirów jako podatki, zamiast miliardów, które są dłużni państwu.

Minister finansów obniża z 4 miliardów do 400.000 lirów sumę podatków z „zysków reżimu" — które mieli zapłacić panowie Federoci, Vaselli i inni znani spekulanci, którzy zarobili miliardy, w okresie faszystowskich rządów. Toleruje się spekulacje przy pomocy monopoli państwowych.

Imponująca walka ludu

Robotnicy, chłopi, urzędnicy włoscy znaleźli się obecnie w obliczu poważnych zadań. Podobnie jak w okresie walk przeciwko faszystom i Niemcom, muszą obecnie również walczyć nie tylko w obronie swych płac i egzystencji rodzin, lecz także by chronić dobro narodowe, przemysł i rolnictwo.

Jest to walka o niepodległość narodową, którą burżuazja zaprzedała teraz Amerykanom, tak, jak ją sprzedała przedtem Niemcom. Walka ta toczy się w miastach i po wsiach, w fabrykach i biurach. Klasa robotnicza dowiodła, że jest zdolna do prowadzenia walki i osiągnięcia celu.

Dziesiątki strajków ogłoszono poczynając od Turynu aż do Sycylii i Sardynii. Wystarczy przypomnieć dziesięć dni „OMF" w Neapolu, kiedy to robotnicy okupowali fabryki aby uniemożliwić właścicielom masowe zwalnianie z pracy. Robotnicy zwycięsko stawili opór uzbrojonej policji, która chciała ich wypędzić z fabryk i walkę tę w końcu wygrali.

Przypomnieć też należy 70-dniowy strajk górników w Carbonii (Sardynia) na znak protestu przeciwko zamknięciu kopalni. Obok robotników Sardynii, do walki stanęli górnicy z całych Włoch i osiągnęli zwycięstwo. Taką samą bohaterską walkę prowadzili robotnicy Mediolanu, Turynu, Genui, wyspy Elby, Taranto, Terni i wielu innych miast. Walczy się przeciwko zamykaniu kopalń, o płace, o ochronę przemysłu włoskiego. Wszędzie ludność manifestuje swą solidarność ze strajkującymi. W Taranto 200.000 mieszkańców manifestowało przeciwko zamknięciu warsztatów. W Turynie organizowano wiece, aby przyjść z pomocą walczącym robotnikom zakładów „Fiat".

Podobnie dzieje się na wsi. Tu trzeba występować przeciw rozwiązywaniu kontraktów, czym najbardziej zagrożeni są lewicowi aktywiści związków zawodowych. Lecz także i właściciele majątków z doliny Po musieli ustąpić, jakkolwiek mieli za sobą poparcie policji którą przysłał rząd de Gasperi'ego.

Bezrobotni z Pouilles, w liczbie ponad 100.000, żądają od właścicieli ziemskich i od państwa, aby dano im pracę.

Chłopi domagają się nowych kontraktów i chcą skończyć z feodalnym niewolnictwem które panoszy się wciąż po wsiach włoskich, od 500 lat.

W grudniu tego roku odbył się w Turynie narodowy kongres „rad fabrycznych" wielkich i średnich fabryk włoskich w którym wzięło udział ponad 1.500 delegatów. Delegaci stwierdzili, że układy zawarte pomiędzy kapitalistami włoskimi i zagranicznymi zmierzają do rozbrojenia przemysłu włoskiego i, że walka przeciwko zwalnianiu z pracy jest bitwą o uratowanie włoskiego aparatu produkcyjnego.

Walka będzie jeszcze bardzo ciężka dla włoskich mas pracujących. Lecz dziś dojrzały warunki, dla osiągnięcia sukcesów rewolucji włoskiej: ściślejszy związek w walce pomiędzy robotnikami z Północy i chłopami z Południa. Na czele walczących stoi silna partia komunistyczna uzbrojona w wiedzę marksistowsko - leninowską. Przyszłość należy do mas pracujących.

PIENIĄŻKI, KTÓRE PŁAKAŁY

Zawiedli nadzieje...

rys. Borys Jefimow

Pisarze radzieccy dziękują za serdeczne przyjęcie w Polsce

MOSKWA (PAP). Przewodniczący delegacji pisarzy radzieckich na zjazd literatów polskich, wybitny dramaturg Sofronow, po powrocie z Polski udzielił wywiadu przedstawicielom prasy, w którym podkreślił serdeczne przyjęcie zgotowane pisarzom radzieckim przez polski świat literacki.

Mówiąc o licznych spotkaniach pisarzy radzieckich z robotnikami polskimi i przedstawicielami inteligencji — Sofronow stwierdził iż szerokie masy narodu polskiego żywo interesują się literaturą radziecką. „Niezapomniane wrażenie wywarło na nas — powiedział Sofronow — spotkanie z robotnikami zakładów traktorowych „Ursus". Przepełniona po brzegi świetlica podczas przemówień pisarzy radzieckich rozbrzmiewała nieustannymi okrzykami na cześć Zw. Radzieckiego i towarzysza Stalina".

„Wieczór pożegnalny w Warszawie — oświadczył na zakończenie Sofronow — przekształcił się w imponującą manifestację przyjaźni polsko-radzieckiej. Delegacja pisarzy radzieckich składa rządowi polskiemu serdeczne podziękowanie za zgotowane jej przyjęcie w Polsce".

GŁÓD W SZANGHAJU

Policja kuomintangowska rozpędza tłumy ludności Szanghaju, szturmujące do składów żywności.

Ciężki przemysł radziecki przekracza poziom przedwojenny

Ciężki przemysł jest dumą Związku Radzieckiego. Przemysł ten rozwinął się dzięki pracy wielu milionów ludzi w rekordowo krótkim czasie — w ciągu 10—15 lat.

Już przed drugą wojną światową ciężki przemysł ZSRR zajmował pierwsze miejsce w Europie i drugie miejsce na świecie.

Wojna wyrządziła ciężkiemu przemysłowi ZSRR olbrzymie szkody. Dotknęła ona szczególnie hutnictwo i przemysł węglowy. Jednak w ciągu trzech lat powojennych, przemysł ten osiągnął nie tylko swój poziom przedwojenny, lecz nawet znacznie go przewyższył. Obecnie Związek Radziecki zajmuje pierwsze w Europie miejsce we wszystkich najważniejszych gałęziach ciężkiego przemysłu: w zakresie przemysłu paliw, produkcji metalu, przemysłu budowy maszyn, przemysłu chemicznego itd.

Wielkim sukcesem ZSRR w 1948 roku jest osiągnięcie i przekroczenie przedwojennego poziomu produkcji metali i wydobycia węgla. Warto przy tym przypomnieć, że całe hutnictwo południowych terenów ZSRR, dające krajowi przeszło połowę ogólnej produkcji metali, oraz Zagłębie Donieckie, dostarczające krajowi 50 proc. ogólnej ilości wydobywanego węgla, były całkowicie zniszczone przez Niemców.

Dzięki trzyletniej wytężonej pracy i olbrzymim inwestycjom odbudowano z ruin i zgliszcz dziesiątki wielkich fabryk, setki kopalń. W ciągu ubiegłego roku produkcja stali wzrosła o 28 proc., wydobycie węgla — o 14 proc., wydobycie ropy naftowej — o 13 proc.

W ciągu trzech ostatnich lat powojennych, produkcja surówki żelaza wzrosła prawie o 56 proc., stali — o 52 proc., walcówki — o 66 proc. w stosunku do 1945 roku.

Takiego olbrzymiego wzrostu nie zna hutnictwo żadnego kraju na świecie: trzeba było 8 lat, aby osiągnąć przedwojenny poziom produkcji metali po pierwszej wojnie światowej; wystarczyły trzy lata, aby odbudować hutnictwo radzieckie po niszczycielskiej wojnie 1941—45 roku.

Rozwój przemysłu maszynowego

Szczególnie wielkie znaczenie dla gospodarki narodowej ma odbudowa i rozwój przemysłu maszynowego. W roku 1948, podobnie jak w latach 1946-47, przemysł budowy maszyn rozrastał się najbardziej intensywnie. Produkcja maszyn w ZSRR przekroczyła znacznie rozmiary przedwojenne, co z kolei stało się jednym z zasadniczych powodów szybkiego rozwoju całej gospodarki narodowej w okresie powojennym.

Rolnictwo otrzymało w 1948 roku trzy razy więcej traktorów oraz dwa razy więcej maszyn rolniczych i samochodów, aniżeli w latach przedwojennych. Dzięki temu udało się osiągnąć przedwojenny poziom zbiorów zboża i znacznie rozszerzyć obszar zasiewów.

Przemysł budowlany, kopalnie węgla, tereny wydobycia torfu, przemysł leśny itd., otrzymały znacznie więcej nowoczesnych maszyn niż przed wojną. Zwiększył się dzięki temu stopień mechanizacji procesów, wymagających wielkiego nakładu pracy, a w konsekwencji zwiększyła się wydajność pracy robotników. W ciągu roku 1948 wydajność pracy wzrosła o 15 proc. i przekroczyła poziom przedwojenny.

W ciągu trzech lat produkcja silników elektrycznych wzrosła przeszło półtora raza, produkcja traktorów — przeszło dwa razy, samochodów osobowych — przeszło dwukrotnie, krosien o 78 proc.

Zadania na przyszłość

Cechą szczególną 1948 roku był nie tylko wzrost produkcji ciężkiego przemysłu, lecz również wprowadzenie nowych działów wytwórczości. Należy tu wymienić potężne, ciężkie obrabiarki, dźwigi, młoty, prasy, zespoły budowlane o wysokiej wydajności, rozmaite aparaty i przybory. Jednocześnie zostały zastosowane najnowocześniejsze metody technologiczne i wytwórcze.

Ciężki przemysł ZSRR rozwiązuje nie tylko zadania dnia dzisiejszego, nie tylko zaspokaja bieżące potrzeby, lecz rozwiązuje również zadania na przyszłość. Tworzenie nowych baz ciężkiego przemysłu na Wschodzie, bardziej racjonalne rozmieszczenie ośrodków produkcji, uruchomienie olbrzymich siłowni wodnych, rozwój produkcji wielkich maszyn dla budownictwa, rolnictwa i przemysłu, stworzenie nowych typów maszyn niezbędnych przy prowadzeniu prac w zakresie zalesiania i nawadniania — wszystko to świadczy o potężnym rozwoju nowej techniki radzieckiej, o zwiększeniu jej roli w realizacji zadań stojących przed państwem radzieckim.

Wszystkie zamierzone prace inwestycyjne i przewidywana budowa nowych zakładów przemysłowych wymaga przyspieszenia tempa rozwoju nie tylko przemysłu budowy maszyn, lecz również produkcji materiałów budowlanych. W tej dziedzinie również osiągnięto znaczne sukcesy. W 1948 roku globalna produkcja materiałów budowlanych przekroczyła poziom przedwojenny o 30 proc., a wyrąb drzewa dla celów przemysłowych (głównie dla budownictwa), zwiększył się o 33 proc.

Rok 1948 był rokiem przełomowym w rozwoju gospodarki radzieckiej. Przekroczywszy poziom przedwojenny, ciężki przemysł ZSRR realizuje obecnie zadania, związane z końcowym okresem odbudowy gospodarki narodowej, a jednocześnie stawia sobie za cel zapewnienie dalszego wszechstronnego rozwoju kraju w dziedzinie gospodarczej.

W. BRAGIŃSKI

Nowe zagłębie węglowe na Uralu

Przed kilku laty geologowie radzieccy wykryli na południu Uralu potężne złoża węgla brunatnego. Główne przemysłowe zasoby tego węgla znajdują się w kujargazińskim rejonie Republiki Baszkirskiej.

Obecnie czyni się przygotowania do zagospodarowania tego nowego zagłębia węglowego. Rozpoczęto już wiercenia. Ażeby dotrzeć do pokładów węgla, trzeba było wyrzucić na powierzchnię około półtora miliona metrów sześciennych ziemi. Założono już pierwszą doświadczalną kopalnię zmechanizowaną.

W rejonie babajewskim zakłada się nowe miasto górnicze. Będzie to już czwarte z kolei nowe miasto baszkirskie, powstałe w okresie stalinowskich pięciolatek.

Dobiegają końca prace przy budowie linii kolejowej Iszimbaj — Jermołajewo, która połączy Kujurgazińskie Zagłębie Węglowe z innymi okręgami przemysłowymi Baszkirii.

Z kraju

MIESZKANIA DLA ROBOTNIKÓW GDYŃSKICH

W świetlicy osiedla pracowników oddziału „Paged" na Oksywiu pod Gdynią, odbyła się uroczystość wręczenia 19 rodzinom robotniczym kluczy od mieszkań w nowoodbudowanym bloku. Odbudowane mieszkania są przeważnie dwuizbowe. W ciągu najbliższych miesięcy odbudowanych będzie dalszych 50 mieszkań oraz przedszkole.

KRA NA ZALEWIE ODRZAŃSKIM

Kilka mroźnych nocy spowodowało powstanie kry na zalewie odrzańskim, a wiejące z pół nocy silne wiatry, napędziły krę w okolicę wyspy nawigacyjnej, powodując utrudnienie żeglugi dla małych statków. Przeszkodę w nawigacji usunęły lodołamacze szczecińskiego Urzędu Morskiego.

PIERWSZE TRAKTORZYSTKI

Kurs kierowców traktorowych w Lęborku ukończyły pierwsze trzy kobiety: Stefania Rudnicka, Klara Kasprzycka i Zofia Timochina. Wszystkie trzy traktorzystki pochodzą ze wsi.

16 MILN. ZŁ DLA SPÓŁDZIELNI OSADNICZO-PARCELACYJNYCH

Nakładem 16 miln. zł władze samorządowe pow. dzierżoniowskiego przeprowadziły remonty w 8 spółdzielniach osadniczo - parcelacyjnych. Pracami remontowymi objęto zarówno budynki mieszkalne, jak i gospodarcze.

NOWE PLACÓWKI SPÓŁDZIELCZE W BIAŁOSTOCKIEM

W ostatnich dniach uruchomiono w woj. białostockim 321 nowych placówek spółdzielni mleczarsko - jajczarskich. Organizację tych zakładów przeprowadzono w ciągu trzech tygodni.

Obecnie okręgowy oddział spółdzielni mleczarsko - jajczarskich w Białymstoku posiada 45 własnych zakładów głównych, 281 zakładów pomocniczych i 275 zbiornic mleka.

MROŻONE ŚLEDZIE I MAKRELE DLA WROCŁAWIA

We Wrocławiu od stycznia br. nastąpiło w sklepach Centrali Rybnej zwiększenie podaży makreli mrożonych. Jak wiadomo, makrela przewyższa pod względem wartości kalorycznej i zawartości białka, mięso. Ostatnio sprowadzono również do Wrocławia kilkadziesiąt ton mrożonych surowych śledzi.

Pierwsze wypłaty potwierdzają słuszność nowej umowy zbiorowej

Górnicy „Eminencji" przekraczają nowe normy

Pierwsze obliczenia zarobków górników potwierdziły w całej rozciągłości słuszność nowej umowy zbiorowej w górnictwie. Górnicy z wielkim zadowoleniem przyjęli wypłaty w styczniu, obliczone według nowych stawek. Zarobki wzrosły. Wysokość ich zależy obecnie tylko od pracowitości, dyscypliny i zdolności górnika. Skarg nie ma. Drobne poprawki załatwiają we własnym zakresie Społeczne Komisje Norm przy poszczególnych kopalniach. Jeśli chodzi o wykonanie planu w styczniu br., wyróżniły się następujące Zjednoczenia: Jaworznicko - Mikołowskie, Dąbrowskie, Bytomskie, Zabrskie i Rybnickie.

Aby przekonać się, jak w praktyce wygląda wysokość nowych wypłat, udajemy się do przeciętnej, zarówno co do wielkości, jak i wyników pracy i produkcji kopalni „Eminencja" (Zjednoczenie Katowickie). Kopalnia „Eminencja" wykonała w styczniu br. plan w 100,01 proc. Stan załogi w tej chwili — 1.256. Ilość współzawodniczących wzrosła z 497 (w grudniu ub. r.) do 516 w styczniu br. Wydajność przekroczona została o 1,2 proc. (w grudniu ub. r. plan wykonano tylko w 97,8 proc.) tzn. zamiast zaplanowanych 1.504 kg na górnika dziennie, wydobyto 1.522 kg. Jak widać z powyższych danych, kopalnia „Eminencja" jest „szeregową" kopalnią w woj. śląsko-dąbrowskim, tym bardziej jednak charakterystyczne są wyniki i wypłaty, które otrzymają górnicy 15 bm.

— Towarzyszu — mówi pierwszy sekretarz Komitetu Kopalnianego PZPR, tow. Liszka — my wiemy, że w styczniu mamy wyniki słabe, ale to przecież pierwszy miesiąc, pierwszy

Nowa norma jest realna

A oto, co mówi na temat pierwszej wypłaty przodownik pracy na wysokim filarze, tow. **Józef Ledwoń**:

— Nowa, podwyższona norma jest realna. Trzeba się tylko przyłożyć i pracować solidnie i z głową, to się ją przekroczy i ładnie zarobi. Ja się tam nowej normy nie boję, niech się tylko rozruszam, zrobię więcej niż w styczniu.

Tow. Ledwoń wykonał 166 proc. nowej normy i zarobił — 1.483 zł na dniówkę, tj. 178 proc. zarobku dniówkowego w grudniu ub. r.

Ob. Edmund **Trompka**—przodowy na wysokim filarze, który wykonał 136 proc. nowej normy i zarobił 154 proc. wynagrodzenia z grudnia ub. r. (styczeń 1949 — 1.246 zł, grudzień 1948 — 744 zł), tak mówi o nowej umowie zbiorowej:

— Teraz wiem przynajmniej jasno, za co i ile biorę i dlatego nowa umowa podoba mi się. A ci, co kręcą nosami, niech się najpierw lepiej do roboty przyłożą.

ZMP-owiec **Józef Rzymek**, górnik przodowy, przodownik pracy i jego teść ob. Franciszek **Drożdż**, rywalizują na dwóch równoległych chodnikach. Pierwszy z nich wykonał w styczniu br. — 153,6 proc. normy i zarobił — 1.167 zł na dniówkę (w grudniu ub. r. — 647 zł), a drugi 152 proc. normy i zarobił — 1.139 zł (664 zł w grudniu ub. r.). Rzymek śmieje się:

— To, że ścigam się z teściem, wcale mi nie przeszkadza, lecz pomaga. Ja powiem tylko tyle: nowa umowa jest dla tych, co chcą robić i coraz lepiej robić, a nie dla leniuchów i „bomblarzy".

Mniej — ale dlaczego?

Tow. Jan **Regulski**, przodownik pracy, aktywista partyjny, doświadczony i solidny górnik, wykonał w styczniu br. tylko 80 proc. normy i zarobił 440 zł na dniówkę, podczas gdy w grudniu ub. r. wykonywał 190 proc. normy i zarabiał 471 zł na dniówkę.

Czy tow. Regulski opuścił się w pracy, stracił zapał?

Rozmawiamy z nim w łaźni. Jest wyraźnie przygnębiony:

— To przecież nie może tak być — mówi spokojnie i zdecydowanie. — Ja węgiel na przodku mam, tylko z odstawą (wywożeniem węgla) nie jest w porządku. Wozy na chodnik nie idą — mam koleby i to złe, muszę już ładować trzy zamiast dwóch wozów. Trzeba więcej razy obracać, traci się na czasie. Upał jest 20 st., koleby muszą być na hasplu wydostawane, przewracane i dopiero węgiel dostaje się na taśmę (transportery). Te ciężkie warunki odstawy, muszą być wzięte pod uwagę.

Tow. Regulski ma rację. Sprawa jego normy rozpatrywana jest w tej chwili przez Społeczną Komisję Norm i na pewno nie stanie mu się krzywda, ponieważ niewykonanie normy nie jest jego winą. Ale są i inni.

Np. tow. Hubert **Dzierżęga** zarobił na niskim filarze tylko 6 proc. więcej niż w grudniu ub. r., gdyż nie starał się zorganizować roboty. Ludzie z jego filara przyglądali się po prostu, gdy „rąbał kęs" czy „obsadzał". Robił na filarze lekcje poglądowe zamiast roboty, a górnicy chodzili koło niego jak dzieci. Taka jest opinia jego kolegów. To, że zarobił względnie dobrze, zawdzięcza pomocy rębacza Walentego **Łukaszka** i młodszego rębacza **Fortuny**, którzy na tym samym filarze wykonywali normę z nadwyżką (dano ich specjalnie do pomocy Dzierżędze). Po kilku dniach trwania tej pomocy, tow. Dzierżęga zachorował. Koledzy jego mówią, po cichu, że jest to choroba „dyplomatyczna" i że tow. Dzierżęga wróci do roboty ze zdwojonymi siłami.

Kopalnia „Eminencja" jest przeciętną kopalnią; są lepsze i gorsze od niej. Na jednych i drugich o produkcji rozstrzygają ludzie. Coraz więcej jest takich — liczba ich wzrasta z każdym dniem — co rozumieją, jak korzystna jest nowa umowa. Rozumieją i tłómaczą tym, którzy jeszcze nie zrozumieli.

ANDRZEJ PIECZYŃSKI

Kronika kulturalna

POWSZECHNA CZYTELNIA I ŚWIETLICA WE WROCŁAWIU

Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych otworzyły we Wrocławiu Dom Książki, który, oprócz uruchomionej już księgarni, największej na Dolnym Śląsku, posiadać będzie powszechną czytelnię i świetlicę.

Nowouruchomiona księgarnia podjęła na terenie całego województwa akcję upowszechnienia wartościowych książek, sprzedawanych po bardzo niskich cenach.

AKCJA UMUZYKALNIAJĄCA W OŚRODKACH ROBOTNICZYCH

Filharmonia Śląska zamierza w bieżącym sezonie skoncentrować akcję umuzykalniającą w czterech ośrodkach robotniczych: w Zabrzu, Chorzowie, Sosnowcu i Katowicach, dając opracowany przy współudziale OKZZ i zakupiony przez związki zawodowe cykl comiesięcznych koncertów.

W ramach tej akcji w lutym wykonany zostanie program, złożony z utworów Szopena.

POLSKIE UTWORY W WYKONANIU PIANISTY HOLENDERSKIEGO

Znany pianista i muzykolog holenderski, dr Eberhard Rebling, wykonał w programie swego recitalu w Amsterdamie utwory polskich kompozytorów: Malawskiego — „Petite pluie d'automne", „Mazurek", Lutosławskiego — „Taniec Śląski", „Rzeczka sieradzka" i Szeligowskiego — „Sonatina".

Kompozycje te spotkały się z wielkim uznaniem publiczności amsterdamskiej.

KONKURS PRAC ZESPOŁÓW ŚWIETLICOWYCH

W Powiatowej Radzie Związków Zawodowych w Inowrocławiu odbyła się konferencja kierowników świetlic z terenu miasta, w celu omówienia prac poszczególnych zespołów świetlicowych. Postanowiono zorganizować konkurs prac świetlicowych. W najbliższym czasie projektuje się urządzenie wieczoru teatralnego dla członków związków zawodowych.

STUDENCI ORGANIZUJĄ UNIWERSYTETY ŚWIETLICOWE

Związek Akademicki Młodzieży Polskiej na Śląsku rozwija ożywioną działalność społeczną w środowisku robotniczym i chłopskim. Istniejące przy zarządzie okręgowym ZAMP zespoły robotnicze i chłopskie, rekrutujące się spośród najaktywniejszej młodzieży akademickiej, prowadzą na terenie zakładów pracy i po wsiach rozległą akcję, mającą na celu uświadomienie klasowe, wychowanie zawodowe i społeczno-obywatelskie młodzieży robotniczo - chłopskiej.

W Krynicy leczą się chłopi

Nowi kuracjusze w uzdrowiskach

Akcja leczenia zdrojowego chłopów i robotników ostatnio przybrała na sile. W r. 1948 leczyło się w uzdrowiskach polskich około 7.000 chłopów. Sezon jesienno - zimowy, jako okres najmniejszego nasilenia pracy na roli, został specjalnie przeznaczony do leczenia sanatoryjnego chłopów i robotników. W tej chwili w domach wypoczynkowych i sanatoriach najpiękniejszych naszych uzdrowisk leczą się przede wszystkim przedstawicielami świata pracy. Wielkim osiągnięciem Związku Samopomocy Chłopskiej jest wykorzystanie aż 65 proc. miejsc w domach leczniczych dla ludności wiejskiej.

W przestronnej sali Domu Zdrojowego w Krynicy przy stolikach rozsiedli się ludzie w siermięgach lub skromnych marynarkach. Spod barwnych chust niewieścich spoglądają na nas zmęczone i blade twarze kobiet.

Przysiadam się do najbliższego stolika, przy którym siedzi przygarbiony nieco chłop w średnim wieku.

Rozmowa nawiązuje się łatwo. Czesław Filipczuk, gospodarz na 4 hektarach gruntu ze wsi Kubowa Nowa, pow. siedleckiego woj. warszawskiego opowiada: Doktór powiatowy odesłał mnie do Samopomocy Chłopskiej, a Samopomoc dała wszystkie papiery, bilet kolejowy i już od tygodnia leczę się tu w Krynicy na zadawnioną chorobę żołądka i reumatyzm.

Obywatel Filipczuk jest zachwycony Krynicą, pięknym położeniem uzdrowiska, opieką lekarską, kąpielami borowinowymi, które koją bóle reumatyczne, przeklina tylko wszystkich dentystów na świecie.

Dlaczego? Okazuje się, że obywatel Filipczuk kurację bierze dosłownie, jako coś kompletnego i dziwi się, że skoro leczy chory żołądek, reumatyzm i nerwy, czemu teraz gdy ma wolny czas ,nie leczą mu jego naprawdę wymagającego ratunku uzębienia. „Przecie — powiada — gdy wrócę za miesiąc do wsi nikt mi tam na moje zęby nie pomoże".

Ma rację.

Obok siedzi Władysław Sadora, młody robotnik rolny ze wsi Słowiki Stare, pow. kozienicki w woj. kieleckim. Choruje na nerwowy przykurcz dłoni, co uniemożliwia mu pracę. Z przejęciem opowiada o kuracji, którą zaaplikowano mu w Krynicy i wierzy w wyzdrowienie.

Franciszka Rettinger — matka 8-ga dzieci i właścicielka 5-ciu h gruntu ornego ze wsi Markotów Duży pow. kluczborskiego. Skarży się na liczne schorzenia i dolegliwości, które wśród matek chłopskich, wobec absolutnego do niedawna zaniedbania lecznictwa na wsi, przybierały rozmiary chorób społecznych. Choruje, między innymi na serce i ogólne wyczerpanie, lecz mimo wszystko, jasne jej oczy uśmiechają się szczerze do tego — jak z prostotą powiada — „raju na ziemi", który otworzył się przed nią w Krynicy. Leczy się bardzo intensywnie i z każdym dniem czuje poprawę.

Następnego dnia przechadzamy się po deptaku z twórcą i gospodarzem wszystkiego, co powstało w ciągu 30 lat w Krynicy — dyr. Nowotarskim, który z dumą i zadowoleniem pokazuje nam list zbiorowy podpisany przez 25 chłopów z różnych stron Polski, którzy po kuracji, opuszczając Krynicę, wyrazili w tej formie swoje szczere chłopskie podziękowanie.

Przysiadamy się potem do większej grupy mężczyzn i kobiet, rozmawiamy o ich chorobach, kuracji, o kłopotach i zmartwieniach, wreszcie pytamy co robicie w chwilach wolnych od zabiegów?

— Nudzimy się — pada odpowiedź.

Bardzo ważną sprawą jest stworzenie kuracjuszom - chłopom właściwej atmosfery w uzdrowisku. We wszystkich uzdrowiskach państwowych powstały ostatnio świetlice, oraz powołano referentów społeczno-kulturalnych, którzy otoczą chłopa opieką w uzdrowisku, będą mu służyć radą i pomocą, a poza tym organizować będą wspólne zabawy, pogadanki, gry towarzyskie, wycieczki i inne imprezy.

Celem wczasów i kuracji, obok leczenia, jest również wzajemne poznanie się. Chodzi o to, aby chłop, czy przodownik pracy z kopalni, czy robotnik z fabryki, czy dyrektor, nauczyciel, lub urzędnik bliżej wzajemnie się poznali. Tu właśnie, we wspólnej zabawie, na wycieczce i w czasie wypoczynku najłatwiej to osiągnąć.

ZOFIA BEUERMANN

Lublin buduje miasteczko uniwersyteckie

W drugiej połowie stycznia, w powstającym miasteczku uniwersyteckim w Lublinie, obejmującym powierzchnię około 22 ha ziemi, Wydział Odbudowy Zarządu Miejskiego rozpoczął już prace niwelacyjne terenu.

Zarząd Miejski dysponuje 10 miln. zł kredytów przyznanymi na ten cel przez Ministerstwo Opieki Społecznej. Dalsze 10 miln. zł kredytów otrzyma Wydział w najbliższym czasie.

Koszty księdza proboszcza

(Koresp. wł.) Na zjeździe powiatowym Zw. Samopomocy Chłopskiej tow. Orłowski z Dietrzychowa opowiedział zebranym jak ks. proboszcz z Żagania na Dolnym Śląsku bezprawnie wziął od biednego chłopa 10.000 zł.

Przez dwa lata ksiądz, nie mając żadnego przydziału użytkował za darmo konia unrrowskiego. Gdy wreszcie konia tego przydzielono biednemu chłopu ob. Dobrowińskiemu, ksiądz pobrał od niego... 10.000 zł za koszta transportu.

Ob. Dobrowiński dopiero później dowiedział się, że ksiądz proboszcz bezprawnie pobrał od niego 10.000 zł i zażądał ich zwrotu, ale ksiądz proboszcz z Żagania ze zwrotem pieniędzy nie spieszy się... **J.D.**

Zw. Młodzieży Polskiej na Pomorzu rozwija ożywioną działalność

Ekipy młodzieżowe pomogą rolnikom przy remoncie maszyn

Rozszerzone plenum pomorskiego zarządu wojewódzkiego ZMP, obradujące w Bydgoszczy, ustaliło jako najaktualniejsze i najważniejsze zadania na najbliższą przyszłość: umasowienie ZMP na Pomorzu, szkolenie ideologiczne młodzieży i opiekę nad kołami wiejskimi ZMP.

Zadania te zanalizowali szczegółowo w swych referatach przedstawiciele Zarządu Głównego ZMP: Góralski i Wieczorek. Bilans działalności ZMP na Pomorzu w ostatnim kwratale roku 1948 zobrazował wiceprzewodniczący zarządu wojewódzkiego Leczykiewicz.

Akcja werbunkowa

W ramach Czynu Kongresowego 15-tysięczna armia młodzieży ZMP-owskiej wykonała 425 zobowiązań. Wartość tych prac przekracza 12 milionów zł. Pomorska młodzież ZMP wykazała ponadto dużą ofiarność, zbierając na pomoc dla strajkujących robotników we Francji 200 tysięcy złotych.

W najbliższym czasie wszystkie koła ZMP na Pomorzu podejmą szeroko zakrojoną akcję werbunkową, tak aby w swoich szeregach skupić jak największą liczbę młodzieży wychowanej w duchu zasad marksizmu - leninizmu.

Młodzież miast — młodzieży wsi

Wszystkie koła ZMP przystąpią do energicznej walki o nowe oblicze wsi polskiej, o spółdzielczość produkcyjną, o unowocześnienie pracy na roli i rozszerzenie frontu współzawodnictwa pracy. Fabryczne koła ZMP walczyć będą o wykonanie planów produkcyjnych i dążyć do ulepszenia metod pracy, szkolenia fachowców, mobilizowania młodzieży do ofiarnej, intensywnej pracy. Koła fabryczne ZMP przejmą stałą opiekę nad zorganizowaną młodzieżą wiejską, pomagając jej w pracy organizacyjnej i kulturalnej.

Niezależnie od tego, członkowie miejskich kół ZMP, co najmniej dwa razy w miesiącu wyjeżdżać będą na wieś i dopomagać rolnikom przy remoncie maszyn i sprzętu.

Konfident Gestapo przed sądem w Łodzi

(Koresp. wł.) Dnia 8 bm. rozpoczął się w Sądzie Okręgowym w Łodzi proces konfidenta gestapo, Antoniego Fronczka. Wydał on w ręce gestapo własnego ojca, który z wyroku sądu niemieckiego został ścięty toporem.

Antoni Fronczek rozpoczął swoją zbrodniczą działalność już w 1932 r. Wtedy był on konfidentem V Brygady Wydziału Śledczego w Łodzi i wydał wielu członków Komunistycznej Partii Polskiej.

Z chwilą wybuchu wojny zaciągnął się do gestapo. W czasie swojej zbrodniczej działalności wydał hitlerowcom paręset osób. W kwietniu 1941 r. zdekonspirował dwie podziemne organizacje polskie. Do jednej z nich Fronczek został wprowadzony przez swego ojca Władysława, byłego członka KPP. Ojciec nie wiedział, że syn jego jest konfidentem i pozostaje na usługach Gestapo.

Z pierwszej grupy wydanych ludzi ścięto toporem 30 osób, z drugiej ścięto 7, wśród których znajdował się ojciec potwora.

Ze względu na olbrzymi materiał i dużą ilość świadków proces potrwa dwa dni. (p)

Z łąki św. Biurokracego

Dlaczego?

Robotnicy wrocławskiej PF Sztucznego Jedwabiu, PF Superfosfatu, Monopolu, Stoczni „Zacisze", C.P. Naftowych, a co najważniejsze — dzieci robotników, które zimą idą 10 km pieszo do szkoły, domagają się od kilku miesięcy uruchomienia środka lokomocji ze Swojca do Wrocławia.

Towarzysze: Janik, majster na dziale elektrycznym P.F. Sztucznego Jedwabiu i Chmiel Czesław, uczeń Liceum Elektrycznego, twierdzą, że na linii Swojec — Wrocław kursował do maja ub. roku pociąg podmiejski.

Pociąg został skasowany, jak twierdzi DOKP, „z powodu nieopłacalności"... „Za mało było pasażerów".

Ale tow. Janik twierdzi, że pociąg był przeładowany, a ludzie bardzo często jeździli na stopniach. To samo stwierdzają Chmiel, Choroszy i inni.

A więc frekwencja była. Teraz nie ma pociągu i nie ma frekwencji. Robotnicy wymienionych fabryk muszą jeździć po kilka godzin na rowerach do pracy.

Dlaczego?

Również Miejskie Zakł. Komunikacyjne m. Wrocławia nie dotrzymują obietnicy: po oddaniu do użytku mostu im. Bolesława Chrobrego MZK miało uruchomić autobus. Upłynęły już 2 miesiące i MZK jeszcze nie wysłało na tę linię ani jednego wozu. Widocznie sprawa ugrzęzła w biurku.

Dlaczego?

O odpowiedź prosimy DOKP i MZK — Wrocław. **J.D.**

Wiadomości gospodarcze

MASZYNY DLA PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO

Przemysł skórzany w czwartym kwartale ub. r. otrzymał ponad 1.400 maszyn z Czechosłowacji oraz pewną ilość maszyn z Włoch i z Francji. Ponadto Czechosłowacja przysłała 17 maszyn wyremontowanych, a w najbliższym czasie dostarczy pozostałe 33 maszyny, wysłane z Polski do remontu.

Poza tym nadeszły już z Czechosłowacji części zamienne wartości 60 milionów złotych.

EKSPORT WYROBÓW MINERALNYCH

Rok 1948 przyniósł przemysłowi mineralnemu poważny wzrost eksportu, wyrażający się liczbą 390 proc. w stosunku do 1947 r. Wytwarzane przez ten przemysł artykuły dostarczyliśmy do 22 krajów, przy czym zasięg rozszerzył się aż na Południową Amerykę (Brazylia i Argentyna) oraz Iran. Eksport objął 30 różnych produktów.

5 NOWYCH PLACÓWEK HANDLU CHEMIKALIAMI

SHP Chemicznego uruchomiła w styczniu br. pięć nowych placówek na terenie kraju: w Chełmie Lubelskim, w Gdyni, w Tarnowie, w Ostrowcu Świętokrzyskim, w Opolu.

UDZIAŁ POLSKI W TARGACH LIPSKICH

Polska bierze w br. udział w Międzynarodowych Targach w Lipsku, które odbędą się w dniach od 6 do 13 marca.

Tematykę bardzo ciekawie pomyślanych plansz umieszczonych na wystawie stanowić będzie: szkolenie zawodowe, synteza współzawodnictwa pracy (pokaz graficzny), maksymalna norma wydajności, awans robotników w przemyśle.

Następnie wystawimy plansze obrazujące czym możemy służyć Zachodowi, plansze te na temat zagadnień socjalnych (wczasy, opieka lekarska, żłobki itp.), cyfry planu trzyletniego, wzrost wymiany towarowej ze strefą radziecką (wymiana ta wynosiła w 1946 r. — 14 miln. dol. w 1947 r. — 28 miln. dol., w 1948 r. — 96 miln. dol., na rok 1949 planowana jest wymiana na 150 miln. dol.) oraz plansze przedstawiające zniszczenie i odbudowę Polski powojennej.

Robotnicy otrzymują na własność obiekty nierolnicze

W ramach akcji uwłaszczeniowej osadnictwa nierolnego Referat Osiedleńczy Zarządu Miejskiego w Legnicy wytypował już 1.800 obiektów, które mają otrzymać na własność robotnicy i pracownicy na dogodnych warunkach na długoterminowe spłaty.

W grudniu i styczniu akty nadania na własność obiektów nierolniczych otrzymało kilkudziesięciu robotników Legnicy.

Podział kraju na rejony produkcyjne i hodowlane bydła

Min. Rolnictwa i Reform Rolnych opracowało plan rejonów produkcyjnych bydła z zasadniczym podziałem na część wschodnią i zachodnią. Rejony zachodnie będą miały charakter produkcji mięsno - mlecznej, wschodnie zaś będą rejonami produkcji mleka. Ze względu na to, że część rejonów jest uboga w pastwiska i łąki, Min. Rolnictwa podjęło już prace przygotowawcze w celu stworzenia odpowiedniej bazy paszowej, usprawnienia obrotu, jak i w celu podniesienia produkcji mleka i mięsa.

Oprócz podziału na rejony produkcyjne, został opracowany również dokładny plan rejonów hodowlanych, które są ograniczone tylko do terenów posiadających naturalne warunki do prowadzenia hodowli bydła, a więc obfitych w paszę.

Nowa organizacja przemysłu i handlu zbliży kierownictwo do zakładów pracy

Na kierowniczych stanowiskach będzie więcej robotników i robotnic

Projekt ustawy o zmianach w organizacji naczelnych władz gospodarki narodowej przewiduje m. in. zniesienie ministerstwa Przemysłu i Handlu i powołanie sześciu nowych ministerstw: czterech przemysłowych i dwóch handlowych.

Reorganizacja resortu przemysłu i handlu tłumaczy się coraz bardziej rosnącym zakresem zadań kierownictwa gospodarką państwową, koniecznością zbliżenia kierownictwa do zakładów produkcyjnych i placówek handlowych. Obecnie Ministerstwo Przemysłu i Handlu powstało przed dwoma prawie laty, gdy rozpoczynała się wielka bitwa o handel. Interesy Państwa wymagały wówczas skupienia kierownictwa przemysłu i handlu w ramach jednego urzędu. Trudności na rynkach światowych i próby dyskryminacji naszego handlu zagranicznego, zwycięsko zresztą w przeważającej ilości wypadków przez nas przełamywane, nakazywały włączenie do kompetencji tego resortu i spraw handlu zagranicznego.

W ciągu dwóch minionych lat urząd Ministerstwa Przemysłu i Handlu wypełnił całkowicie ciążące na nim zadania, wyprowadzając nasz przemysł z okresu odbudowy i wprowadzając w okres intensywnej rozbudowy, rozwijając państwowy handel wewnętrzny, nawiązując trwałe kontakty w handlu zagranicznym z całym szeregiem krajów na obu półkulach, wprowadzając szeroki wachlarz najrozmaitszych asortymentów krajowej produkcji na rynki światowe.

Wytyczne planu sześcioletniego stawiają przed polskim przemysłem i handlem nowe rozległe zadania, których realizacja wymaga daleko idącej reorganizacji resortu.

Aparat tego resortu obejmuje obecnie 25 departamentów, kieruje 20 centralnymi zarządami, skupiającymi 682 zjednoczenia i przedsiębiorstwa wielozakładowe, nadzoruje 16 dyrekcji przemysłu miejscowego, 17 centralnych zaopatrzenia, 21 instytutów naukowo - badawczych w przemyśle, 23 centralne przedsiębiorstwa handlu zagranicznego, 16 wojewódzkich wydziałów przemysłu oraz handel spółdzielczy. Taka ogromna organizacja nastręczać musi znaczne trudności w kierowaniu przemysłem i handlem w obecnym okresie.

Dlatego też projekt ustawy przewiduje utworzenie zamiast tego olbrzymiego resortu 6 ministerstw: Handlu Wewnętrznego i Handlu Zagranicznego, Górnictwa i Energetyki, Przemysłu Ciężkiego, Przemysłu Lekkiego, Przemysłu Rolnego i Spożywczego.

Do zakresu działania Ministerstwa Górnictwa i Energetyki należeć będą sprawy przemysłu węglowego, torfowego, solnego, naftowego, gazowniczego, energetycznego, sprawy górnicze i administracji górniczej oraz służba geologiczna.

Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego kierować będzie pracą przemysłu hutniczego, metalowego, elektrotechnicznego i chemicznego.

Do Ministerstwa Przemysłu Lekkiego należeć będzie kierownictwo przemysłem włókienniczym, odzieżowym, skórzanym, drzewnym, zapałczanym, papierniczym, mineralnym i poligraficznym.

Sprawy przemysłu cukrowniczego, fermentacyjnego oraz innych rodzajów przemysłu spożywczego, jak również sprawy przemysłu spirytusowego i tytoniowego skupiać się będą w Ministerstwie Przemysłu Rolnego i Spożywczego.

Rozrost państwowego handlu wewnętrznego, jak również rozwój handlu zagranicznego spowodował wyodrębnienie tych zagadnień i stworzenie specjalnych ministerstw.

Projekt przedłożony Sejmowi jest niewątpliwie słuszny, zażegnuje on groźbę zbiurokratyzowania, która byłaby trudno do uniknięcia w wypadku dalszego istnienia urzędu, skupiającego tak wielką ilość różnych zagadnień.

Korzyści, jakie przyniesie naszemu życiu gospodarczemu nowa organizacja resortów gospodarczych, scharakteryzował trafnie w swym przemówieniu sejmowym tow. Premier Cyrankiewicz, stwierdzając m. in.:

„Nowe formy kierownictwa przemysłem państwowym pozwolą jednocześnie przez przybliżenie kierownictwa do zakładów pracy na jeszcze lepsze niż dotychczas wyzyskanie inicjatywy, energii i wynalazczości klasy robotniczej. Nowe formy kierownictwa przemysłu stworzą jeszcze lepszą aniżeli dotychczas, możliwość prowadzenia właściwej polityki w zakresie kadr, słusznego rozstawienia ludzi na właściwych stanowiskach, wysuwania robotników i robotnic na kierownicze stanowiska w przemyśle socjalistycznym oraz najbardziej efektywnego i pełnego wyzyskania inteligencji technicznej".

(J. B.)

SZPITAL DLA ZWIERZĄT W GDAŃSKU

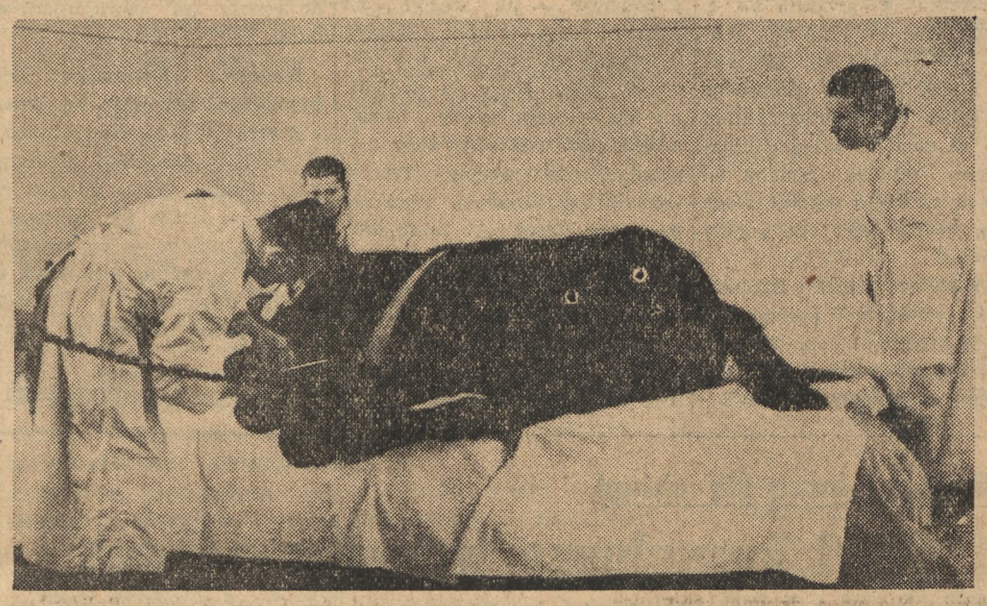

Uśpiony koń na stole operacyjnym

Współzawodnictwo młodzieżowe w ramach ogólnego

Decyzją Centralnego Komitetu Współzawodnictwa Pracy przy KCZZ, młodzieżowe współzawodnictwo pracy zostało włączone w ramy współzawodnictwa ogólnego.

Dotychczasowi aktywiści komitetów organizacyjnych młodzieżowego współzawodnictwa pracy wejdą do Komitetu Ogólnego Współzawodnictwa, przy czym młodzieżowcy zostaną dokooptowani do wszystkich sekcyj i komisyj. Ponadto z aktywu młodzieżowego utworzone będą specjalne komisje i sekcje młodzieżowe, które będą pracować pod kierownictwem odnośnego komitetu współzawodnictwa. Komitety współzawodnictwa są zobowiązane udzielać pomocy współzawodniczącej młodzieży, zapewnić młodzieży szeroki udział w naradach technicznych oraz dopilnować, by młodzież była w pełni uwzględniona przy nagradzaniu przodowników pracy.

Wszystkie komitety współzawodnictwa przy fabrykach i innych zakładach pracy otrzymały polecenie, aby co najmniej raz na miesiąc rozpatrywały na swoich posiedzeniach sprawę udziału młodzieży we współzawodnictwie.

Robotnicy Pomorza pomagają ośrodkom maszynowym

Akcja niesienia pomocy technicznej ośrodkom maszynowym przez załogi fabryczne znajduje coraz żywszy oddźwięk na Pomorzu. Ponad 70 ekip fabrycznych z Bydgoszczy, Torunia, Grudziądza, Włocławka, Inowrocławia i Nakła przejęło opiekę nad ośrodkami maszynowymi.

Inicjatywa robotników fabrycznych daje poważne rezultaty gospodarcze. Jedna tylko ekipa 6 robotników bydgoskich podczas dwóch kolejnych niedzielnych wyjazdów wykonała prace wartości około 40 tys. zł.

Rolnicy odnoszą się do przyjeżdżających robotników z coraz większym zaufaniem i serdecznością. Ponad 150 fabrycznych zespołów świetlicowych, odwiedzających wieś, zacieśnia nawiązany kontakt robotniczo - chłopski.

Robotnicy Dolnego Śląska na kierowniczych stanowiskach

Robotnik przędzalni dyrektorem naczelnym PZPB

(PAP). — W Państwowej Fabryce Zegarów w Pieszycach, robotnicy, wyróżniający się w pracy i wykazujący duże umiejętności organizacyjne objęli ostatnio kilka kierowniczych stanowisk w dziale produkcji i administracji.

Robotnik Marian Broma awansowany niedawno na brygadzistę, obecnie został mianowany kierownikiem produkcji zegarów.

Brakarz Mieczysław Stopa, został kierownikiem odbioru, a pracownik magazynu Zbigniew Woźniak, awansował na kierownika personalnego.

Poza tym czterech robotników: Szczepański, Błaszczyk, Rutkowski i Ajchenbaum objęli stanowiska brygadzistów.

Dzięki dobrze zorganizowanej pracy fabryka wykonała plan na rok 1948 w 117 proc. już do 15 grudnia ub. r.

Robotnik Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego — Nowicki Marian, który dzięki wytężonej pracy i zdolnościom organizacyjnym, awansował w ciągu ostatnich 2 lat z robotnika przędzalni na kierownika wielkiej przędzalni PZPB, objął obecnie stanowisko dyrektora naczelnego jednego z zakładów PZPB na Dolnym Śląsku.

W Państwowych Zakładach Przemysłu Odzieżowego na Dolnym Śląsku, dyrektorem technicznym został Tadeusz Kruszyński, który rozpoczął pracę w przemyśle odzieżowym jako pracownik krawiecki.

Odpowiedzi redakcji

Julian Wiernicki, Działdowo. — Dziękujemy za miły list. Cieszy nas, że wróciliście do kraju i jesteście zadowoleni z przyjęcia, jakie Was tu spotkało. Z powodu braku miejsca listu nie możemy zamieścić. Przesyłamy pozdrowienia.

J. M., Milanówek. — Jak stwierdziły władze kontrolne Ministerstwa Komunikacji dział zaopatrzeń socjalnych w DOKP Warszawa dokonuje wysyłki zaopatrzeń emerytalnych za pośrednictwem PKO na podstawie przedkładanych raz do roku dokumentów płatniczych i wykresów zmian, zgłaszanych przed 18 każdego miesiąca na miesiąc następny. Usterki, na które skarżycie się mogą zachodzić tylko w nielicznych urzędach pocztowych na prowincji i tylko z winy tych właśnie urzędów.

Stały Czytelnik, Warszawa. — Nie możemy interweniować, gdyż nie podaliście ani nazwiska ani adresu inwalidy. Czy jesteście pewni, że jest to istotnie inwalida wojenny?

Em-Ka, Białystok. — Macie słuszność — wina korekty.

J. St. Maciejewski, Otwock. — Poradnia Eugeniczna mieści się w Warszawie przy ul. Wiśniowej 48. Godziny przyjęć od 15 do 19.

Zdanowicz, Warszawa. — Na naszą prośbę Z.U.S. wdrożył dochodzenie w poruszanej przez Was sprawie.

Zofia Kazimierowska, Kalisz. — Drukowana w „Przyjacielu Dzieci" powieść Ireny Domaniewskiej „Czarny z Tatr" zostanie wydana w formie książki i wówczas będzie można ją nabyć.

Obserwator. — Wykorzystamy, jeżeli podacie do wyłącznej wiadomości redakcji swoje imię, nazwisko i adres.

T.P.Ż., Reszel. — Otrzymaliśmy za późno — nie wykorzystamy.

Stały Prenumerator, Żyrardów. — Nie wykorzystamy.

Jadwiga Boczkowska i Stefania Paszkowska, Piastów. — Przekazaliśmy do rozpatrzenia odpowiednim czynnikom.

Mgr J. Winiarski, Warszawa. — Autorem sztuki „Celestyna" jest pisarz hiszpański z końca XV wieku — Ferdynand de Rojas.

Listy naszych czytelników

Żona moja zarejestrowała swój bon tłuszczowy na styczeń br. w sklepie Warszawskiej Spółdzielni Spożywców na Żoliborzu (róg ulicy Słowackiego i Cieszkowskiego). Stąd wszystkie bony dla dorosłych (tj. na słoninę) zostały przekazane sąsiedniemu sklepowi prywatnemu, prowadzonemu przez rzeźnika, ob. Antczaka. W ciągu miesiąca tylko nieznaczna ilość osób dostała słoninę na swe bony u ob. Antczaka. Sklep ob. Antczaka jest prawie w permanencji zamknięty, wbrew rozporządzeniu o otwarciu sklepów rzeźniczych od 8 rano do 8 wieczór. Ob. Antczak otwiera swój sklep od czasu do czasu na godzinę lub dwie, w porach tylko jemu wiadomych. Wówczas tworzy się ogonek z osób, które przypadkiem miały szczęście dowiedzieć się o otwarciu sklepu. Po wyczerpaniu kontyngentowej słoniny Ob. Antczak sklep zamyka.

Żona moja w rezultacie — jak wiele innych tu zarejestrowanych osób — nie zrealizowała swego bonu tłuszczowego w styczniu. Jak należy go zrealizować i co należy uczynić, by w przyszłości sytuacja osób, przypadkowo zarejestrowanych (wbrew swej woli) w prywatnym sklepie ob. Antczaka, uległa zmianie?

J. H.

(imię i nazwisko znane redakcji)

Sport

Gąsienica-Ciapiak i Wawrytkówna zwyciężają w biegach zjazdowych

Szczyrk. W środę rozegrano w ramach Narodowych Mistrzostw Narciarskich Polski biegi zjazdowe w konkurencji męskiej i żeńskiej. Trasa biegu wynosiła 2300 metrów, przy czym różnica wzniesień wynosiła 600 metrów. Startujący zawodnicy poza zwycięzcą biegu Gąsienicą - Ciaptakiem, wykazali słabą formę.

Wyniki techniczne:

1) Gąsienica - Ciaptak (SNPTT) — 2:47,5 min. 2) Bachleda (SNPTT) — 2:52,8 3) Wawrytko II (SNPTT) — 2:53,2.

Bieg zjazdowy w konkurencji żeńskiej: 1) Wawrytkówna (SNPTT) — 2:37,3 2) Kwapieniówna (IKN Zakopane) — 2:40 3) Krumińska (AZS Wrocław) — 2:47. Na starcie zabrakło Bujakówny z powodu choroby oraz Kodelskiej, która jeszcze nie powróciła ze Spindlerowego Młyna.

Ehrlich zwycięża na mistrzostwach świata

W dalszym ciągu mistrzostw świata w tenisie stołowym w Sztokholmie, rozpoczęto spotkania indywidualne. W pierwszej rundzie turnieju bierze udział 128 zawodników. Część z nich przeszła bez gry do następnej rundy.

Reprezentant Polski **Ehrlich** przeszedł do drugiej rundy walkowerem. W drugiej rundzie Polak spotkał się z Cartlandem (USA), wygrywając po zaciętej grze w stosunku **3:1 (22:20, 22:20, 5:21, 21:15).**

Węgierscy i fińscy narciarze w zawodach o »Puchar Tatr«

Na ręce komitetu organizacyjnego zawodów o „Puchar Tatr" nadeszło imienne zgłoszenie narciarzy węgierskich. Wśród zgłoszonych 35 zawodników i zawodniczek znajdują się najlepsze nazwiska narciarzy węgierskich. M. inn. Węgrzy przysyłają mistrzowską sztafetę 4x10 km — „Wolsped" (Budapeszt), doskonałych biegaczy — specjalistów na 18 km Betaka i Harangvolgy'ego, mistrza Węgier w biegu na 50 km — Masany'ego oraz najlepszego skoczka — Henrika.

Równocześnie i Fiński Związek Narciarski nadesłał imienną listę zawodników, obejmującą 7 narciarzy (w tym 2 kobiety). Do biegów płaskich Finowie wystawiają trzech zawodników: Saloenna, Pumperola i Suomaloenena, Pumperola i Soumakiej startować będzie Viole oraz w skokach otwartych — Matilla. W konkurencjach kobiecych Kroju i Saloranta.

Węgry drużynowym mistrzem świata w tenisie stołowym

Do finału rozgrywek drużynowych w tenisie stołowym o mistrzostwo świata zakwalifikowali się zwycięzcy grupy A Węgry i grupy B Czechosłowacja, obrońca tytułu. Spotkanie finałowe tych drużyn przyniosło zwycięstwo Węgrom w stosunkiem CSR był Vana, który wyku 5:4. Najlepszym zawodnigrał wszystkie swoje spotkania.

O zwycięstwie Węgier zdecydowała ostatnia partia, rozegrana między Stipkiem (CSR) i Soosem (W), zakończona zwycięstwem zawodnika węgierskiego 2:1.

W finale drużyn kobiecych spotkały się USA i Anglia. Mecz finałowy wygrała drużyna USA 3:1.

Norwedzy zwycięzcami łyżwiarskich mistrzostw Europy

Na zawodach o łyżwiarskie mistrzostwa Europy w Davos, sukces odnieśli zawodnicy norwescy, którzy w ogólnej punktacji zajęli dwa pierwsze miejsca. Tytuł mistrza Europy zdobył **Farstad — 188, 958 pkt.**, tytuł wicemistrza otrzymał Andersen — 189, 917 pkt., Węgier Pajor zajął trzecie miejsce — 190, 618 pkt.

W biegu na 10.000 m Andersen ustanowił nowy rekord świata wynikiem 16:57,4. Drugie miejsce zajął Węgier Pajor w czasie 16:58,7. Obaj osiągnęli czasy lepsze od poprzedniego rekordu, należącego do Norwega Mathisena, a wynoszącego 17:01,5.

Motocykliści warszawscy w przededniu sezonu wiosennego

W całym kraju odbywają się walne zebrania klubów i sekcji motocyklowych, na których omawiane są sprawy organizacyjne ustalany jest plan prac na najbliższy sezon. Głównym zagadnieniem jest sprawa umasowienia sportu motorowego, tak ważnego dziś, kiedy posiadamy już motocykle własnej produkcji.

Rok ubiegły przyniósł młodej gałęzi sportu motorowego wiele cennych sukcesów. Do największych zaliczamy zwycięstwo polskiego teamu narodowego w Międzynarodowym Maratonie Motocyklowym i wygrany mecz z doskonałym zespołem żużlowym CSR w Warszawie. Prawdopodobnie już w najbliższym czasie nastąpi fuzja między RKS „Skra" i KM „Okęcie" — czołowym klubem motocyklowym w Polsce.

Potężny pion, jaki stanowi „Skra", zapewni raidowcom i wyścigowcom pełne pole do popisu, odpowiednią opiekę, wychowanie, warunki i propagandę. W ten sposób upowszechnienie sportu motocyklowego staje się zupełnie realne.

Na stadionie Robotniczego Kluby Sportowego „Skra" który będzie reprezentacyjnym stadionem stolicy, a na budowę którego państwo przeznaczyło ok. 100 milionów złotych, odbywać się będą międzynarodowe zawody żużlowe. Między innymi startować będą Czesi, Holendzry i Szwedzi. Mamy tu wielkie szanse, albowiem posiadamy 8 specjalnych maszyn typu Martin-Jap, sprowadzonych w ub. roku z Auglii.

W warsztatach motocyklowych wre praca. Sportowcy uzupełniają braki silnikowe, by na wiosnę spotkać się na trasach raidowych całej Polski w pięknej sportowej walce.

Zawody narciarskie w ZSRR

W zawodach narciarskich pod Swierdłowskiem, w których uczestniczyło ponad 300 zawodników, bieg na 18 km wygrał mistrz Armii Radzieckiej, były mistrz Zw. Radzieckiego, Borin, uzyskując najlepszy w tym sezonie wynik **1:08:01 godz.** Drugie miejsce zajął znany narciarz radziecki Korotkow w czasie 1:10:44 godz.

Bieg na 5 km w konkurencji kobiecej wygrała Kanaroikina (Moskwa), w b. dobrym czasie 22:25 min.

Ostatnie walki polskich pięściarzy w Finlandii

W poniedziałek pięściarze polscy stoczyli ostatnie walki w Finlandii — w Salo. Rodak zwyciężył na punkty wicemistrza Finlandii — Laiho. Fin w trzeciej rundzie był dwa razy na deskach, jednakże udało mu się przetrwać do końca spotkania i przegrał na punkty.

W w. półciężkiej Jaskóła wygrał na punkty z Lidholmem. Dla dwóch naszych pięściarzy zabrakło przeciwników i na prośbę organizatorów Polacy stoczyli dwie walki pokazowe. Grzywocz walczył z Liedtkem, a Chychła z Kazimierczakiem.

Z notatnika Warszawy

Mleka jest dosyć

240 punktów (sklepów) wydaje mleka na asygnaty ZUS. Niestety, nie wszyscy posiadacze bonów wybierają należne im mleko. Mleko jest jednak artykułem, którego nie można magazynować i stąd wynika sporo kłopotów dla Stołecznych Zakładów Mleczarskich, dla punktów rozdzielczych i... tych, którzy zgłaszają się o właściwej porze.

Kierownictwo sklepu próbuje często wtedy, chcąc pozbyć się kłopotliwego artykułu, wcisnąć klientowi odrazu całą przysługującą mu miesięczną porcję. Na tym tle dochodziło często do nieporozumień. W rezultacie, tego rodzaju podejście przekreślało słuszną ideę przydziału.

Sytuację komplikowało jeszcze bardziej opieszałe wydawanie bonów przez zakłady pracy, w wyniku czego rejestracja przeciągała się w nieskończoność.

Stołeczne Zakłady Mleczarskie chcą jednak zagadnienie mleka uregulować. Wydane ostatnio przez nie zarządzenia zmierzają w tym kierunku:

Posiadacze asygnat, którzy nie wybrali mleka za okres ubiegły powinni je wybrać do 15 bm. Po tym terminie wydawać się będzie mleko tylko na zapotrzebowanie bieżące. Do 15 bm. można też jeszcze rejestrować asygnaty na miesiące luty i marzec.

Według zapewnień Stołecznych Zakładów Mleczarskich wszyscy posiadacze bonów muszą mleko otrzymać. Ponad 60 tys. litrów mleka codziennie — ilość, która całkowicie pokrywa wydane asygnaty — dostarcza miastu przedsiębiorstwo, dla nikogo mleka nie powinno zabraknąć.

Gdyby jednak w punktach rozdziału posiadacze asygnat natrafiali na jakieś trudności przy pobieraniu mleka powinni natychmiast reagować. Zażalenia należy kierować do Stołecznych Zakładów Mleczarskich ul. Krochmalna 73.

Niewątpliwie sprawa rozdziału mleka na bony znalazła się nareszcie na dobrej drodze. Oby tylko zażalenia, które wpłyną nie trafiały do czyjejś teczki i nie musiały tam długo leżeć. Każda reklamacja musi być natychmiast rozpatrywana, każde niedociągnięcie momentalnie usuwane.

Wieczór dyskusyjny w Szkole Zw. Zaw.

Dnia 10 lutego br. o godz. 17 odbędzie się zebranie dyskusyjne Koła Absolwentów Wojewódzkiej Szkoły Związków Zawodowych w świetlicy szkolnej przy ul. Nowy Zjazd 1 (I piętro, pokój Nr 111).

Dyskusję na temat sztuki „Zakon Krzyżowy" poprowadzi teatrolog T. Żeromski.

Wstęp wolny.

TEATRY

TEATR POLSKI (ul. Karasia 2) Środa — godz. 19 „Pan Jowialski".
Czwartek — godz. 19 „Zakon krzyżowy".
Piątek — godz. 19 „Pan Jowialski"
TEATR KAMERALNY (Foksal 16) godz. 19 „Wyspa pokoju".
KLASYCZNY (Mokotowska 12) godz. 19 „Kobieta we mgle".
MAŁY (Marszałkowska 81) godz. 19 „Archipelag Lenoir".
POWSZECHNY (Zamojskiego 20) godz. 19 „Zieleni się zboże".
PLACÓWKA (Królewska 13) godz. 19 „Pies ogrodnika".
NOWY (Puławska 37) codziennie o godz. 19 oraz w niedzielę o godz. 15 i 19 komedia Isajewa i Galicza „Tu mówi Tajmyr".
ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8) godz. 19 „Zemsta".
SYRENA (Litewska 3). Godzina 19.15 „Nowe p(r)ójrządki".
NASZ TEATR (Marszałkowska 81) „Romantyczność" o godz. 15.15; w niedzielę i święta o godz. 11.30.
TEATR DZIECI WARSZAWY (sala YMCA) w próbach „O Basi-Beksie".
TEATR LUDOWY (Szwedzka 2-4) codziennie „Skalmierzanki". W niedzielę i święta początek o godzinie 15 i 13.
TEATR LALKI I AKTORA „GUliwer". Królewska 13. „Korsarze". W niedzielę i święta o godz. 13, w dni powszednie tylko dla szkół.
TEATR LALEK „NIEBIESKIE MIGDAŁY" (Marszałkowska 69). W niedziele i święta godz. 12 i 15 „Kopciuszek". W dni powszednie tylko dla szkół o godz. 13.
WRÓBELEK WARSZAWSKI (Zygmuntowska 8) rewia pt. „A my sobie gramy", pocz. przedstawienia o godz. 17.15 i 19.15.

KINA

ATLANTIC (Chmielna 33): Godz. 13, 15, 17, 19 (dla zw. zaw.) „Skarb", film produkcji polskiej.
STYLOWY (Marszałkowska 112) „Skarb" — godz. 13.30, 15.30, 17.30, 19.30. (dla zw. zaw.) 21.30.
POLONIA (Marszałkowska 56) — „Skarb", pocz. godz. 12.30, 14.45, 17 (dla Zw. Zaw.), 19.15, 21.30.
PALLADIUM (ulica Złota 7-9 — Godz. 13, 15, 17, (dla zw. zaw.) 19, 21 „Skarb".
SYRENA (Inżynierska 2) „Aleksander Newski". Początek seans. 15, 17, 19 (dla Zw. Zaw.) 21.
TĘCZA (Żoliborz, Suzina 4) „Zakazane piosenki" — godz. 15, 17, 19, (dla zw. zaw.) 21.

Koncerty, imprezy i wystawy podobają się mieszkańcom peryferii

Ambitne plany stołecznego Wydziału Kultury i Sztuki

Warszawa jest miastem, w którym mocno tętni życie artystyczne. Nici życia kulturalnego stolicy zbiegają się w Wydziale Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego.

Wydział uzgadnia wszystkie imprezy, współpracuje z Urzędem Konserwatorskim, utrzymuje kontakt z instytucjami kulturalnymi, przede wszystkim zaś z teatrami. W swoim czasie miasto administrowało sześciu teatrami. Ostatnio jest tylko trzy teatry miejskie, z których „Rozmaitości" w najbliższej przyszłości zostanie upaństwowiony, dwa zaś pozostałe ulegną temu samemu losowi jeszcze w roku bieżącym.

Trudne początki

O wiele ważniejszy jest jednak drugi dział prac Wydziału, polegający na upowszechnianiu kultury i sztuki wśród ludności robotniczej, zamieszkującej dalekie peryferie miasta.

Zaczęto od stosunkowo najłatwiejszej formy — od koncertów. Początki były trudne. Z biegiem czasu jednak akcja poczęła się rozwijać. W koncertach zaczęli brać udział najlepsi artyści. Obecnie peryferie miasta mają już 20 punktów, w których odbywają się regularne koncerty publiczne. 15 punktów jest już całkowicie „wyrobionych".

Zorganizowanych 183 koncertów wysłuchało 196 tys. osób.

Wystawy plastyczne

Po raz pierwszy nie tylko w Warszawie, ale i w Polsce zastosowano urządzenie wystaw plastycznych w dzielnicach robotniczych. Bródno, daleki Mokotów, Koło i inne peryferie, miały u siebie na miejscu coś w rodzaju wędrownego muzeum czy sali Zachęty. Eksperyment udał się, z zamierzonych 10 wystaw wyrosło 28. Ludność domagała się kategorycznie ich, chcąc poznać malarstwo i grafikę. Wystawę zwiedziło 105 tys. ludzi.

Zachęta do pracy

Coraz lepsze wyniki upowszechnienia kultury i sztuki, zachęcają Wydział do dalszej pracy i rozszerzania planów.

Obok więc koncertów i wystaw położy się większy nacisk na audycje słowne, obsadzone przez najlepsze siły recytatorskie. Udział w wieczorach autorskich zapowiadają wszyscy znani pisarze.

Inowacją będzie zapoczątkowanie cyklu pogadanek z różnych dziedzin sztuki oraz już rozpoczęte koncerty w zakładach pracy.

Wydział chce nie tylko udostępnić sztukę najszerszym masom, ale i pomóc im zrozumieć ją. Rolę tę spełni w części projektowana wystawa „Jak należy patrzeć na dzieło sztuki", poparte przykładami dobrych i złych obrazów.

Plany są ambitne i ze wszechmiar godne poparcia. Nie tylko moralnego, lecz i materialnego.

(ar).

Buldożery, kopaczki i lokomobile odgruzowują teren CDM

Na terenie przyszłego Centralnego Domu Młodzieży, od kilku tygodni trwają gorączkowe prace przygotowawcze do budowy pierwszego 8-piętrowego bloku.

PPB „Betonstal", zatrudniające na tej budowie 250 robotników, sprowadziło tu buldożer, kopaczkę mechaniczną i lokomobilę, która pomaga przy przewracaniu wysokich ścian.

Daleko posunięta mechanizacja pracy sprawiła że od 1 stycznia oczyszczono z ruin ulice Natolińską i Służewską, uzyskując z rozbiórek 2.135 tys. sztuk cegły, 10 tys. m sześc. gruzu do przeróbki na pustaki, zaś 60 tys. m sześc. gruzu wywieziono na zsypkę.

Z chwilą zaczęcia budowy, co nastąpi w marcu br., na miejscu zainstalowana zostanie betonownia. Gruzobeton bowiem będzie podstawowym materiałem budowy głównego gmachu kompleksu zabudowań CDM.

500 rodzin robotniczych zamieszka na Mirowie

1 maja będą gotowe pierwsze mieszkania

Osiedle mieszkaniowe Mirów będzie może najmniejszym z serii tych, jakie powstają w Warszawie na Młynowie, Muranowie, Mokotowie i Kole, lecz za to zostanie ono najwcześniej wykończone. Już w końcu przyszłego roku 2.000 pracowników PKP, PDT i przodowników pracy PPBOR otrzyma tu mieszkania.

Pół roku temu, kiedy na teren ten przyszli pierwsi robotnicy PPBOR, między ulicami Orlą, Solną, Placem Mirowskim i Lesznem leżały tylko zwały gruzu. Dziś, po kilku miesiącach intensywnej pracy, cztery budynki są już pod dachem, a pięć następnych dosięga drugiego piętra.

Osiedle mirowskie liczyć będzie ogółem 15 domów mieszkalnych, szkołę, dwa przedszkola, żłobek i boisko sportowe Ponadto w skład jego wejdzie, po dokonaniu pewnych przeróbek, kilka domów już istniejących.

Szkoła osiedla mirowskiego będzie się mieścić w dawnym szpitalu św. Ducha przy ul. Elektoralnej, która stanie się główną ulicą osiedla. W związku ze zmianą charakteru tej dzielnicy miasta (z handlowego na mieszkaniowy), zmieni się również częściowo jej topografia. Zniknie na zawsze ul. Zimna. Orla natomiast dosięgnie Ptasiej i pl. Mirowskiego.

Leżące tu jeszcze zwały gruzu wykorzystali projektodawcy do utworzenia niewielkich wzniesień, skarp itp., które odpowiednio zazielenione nadadzą dzielnicy parkowo - mieszkaniowy charakter.

1 Maja br. będzie dla zatrudnionych tu 330 robotników świętem szczególnie uroczystym. Przekażą oni pierwszym lokatorom klucze od wybudowanych przez siebie czterech dużych bloków. Następna seria — 5 domów, wykończona zostanie jesienią br. A więc „gwiazdkę" 1949 r. spędzi na Mirowie 250 rodzin pracowniczych. Mieszkania te przeważnie będą się składały z dwóch pokoi z kuchnią.

Osiedle mirowskie, a raczej jego powstające domy, są obiektami doświadczeń, prowadzonych przez dyrekcję PPBOR. Doświadczenia te mają na celu wypracowanie metody budowania, która nie podwyższając kosztów, przyśpieszyłaby tempo prac, co automatycznie zwiększa zarobki robotników.

System „dwójek" i „trójek" jest tu już przeżytkiem. Nowszą formą są brygady akordowe, coraz bardziej popularne wśród robotników. Nic więc dziwnego, że coraz więcej znajduje się chętnych do pracy tym systemem. Jan Ambroziak, Bolesław Niedolistek, Bronisław Dąbrowski i Józef Kwiatkowski, to pionierzy nowej metody, która wkrótce ogarnie większość robotników.

Ostatnio PPBOR przystąpiło do opracowywania zasad, na których można by oprzeć współzawodnictwo poszczególnych brygad, a następnie rozszerzyć je na załogi całych, budowanych przez siebie osiedli.

W nadchodzącym sezonie współzawodnictwo to obejmie, jeśli nie wszystkie osiedla, to przynajmniej Mirów, Młynów i Nowe Miasto. (jam).

4 miliardy zł na rozbudowę sieci leczniczej Ubezpieczalni

W każdej dzielnicy miasta doskonale wyposażone ambulatorium

Siecią punktów leczniczych pokryje Warszawę Ubezpieczalnia Społeczna do 1955 roku. Przewiduje się zasadniczo trzy rodzaje punktów: 1) ambulatoria zespołowe, 2) podobwody lecznicze, 3) obwody lecznicze. Realizacja tego planu wymagać będzie budynków o kubaturze około 500 tys. m sześc., których koszt budowy wyniesie około 4 miliardy zł.

Ubezpieczalnia Społeczna opracowała już 6-letni plan rozbudowy sieci leczniczej. Sieć ta przystosowana do istniejącego stanu zagęszczenia poszczególnych dzielnic miasta, uwzględnia również przyrost naturalny i spodziewane zmiany związane z realizacją zamierzeń budowlano - mieszkaniowych BOS-u.

Nowoczesne ambulatoria

W pierwszym etapie realizacji tego planu przewiduje się przede wszystkim rozbudowę ambulatoriów zespołowych, gdyż na tego rodzaju leczenie przechodzi Ubezpieczalnia Społeczna. Ambulatoria zespołowe powstaną przy ul. Marszałkowskiej (rejon Pl. Zbawiciela), przy ul. Puławskiej, na Pl. Niepodległości (Mokotów), na Czerniakowie, Gołędzinowie, Powązkach oraz w miejscowościach podwarszawskich, jak Młociny, Szczęśliwice, Łomianki i Okęcie.

Ambulatoria zespołowe mieścić się będą w budynkach o kubaturze około 5 tys. m sześc.

Podobwody i obwody

Jednocześnie tworzyć się będzie tzw. podobwody lecznicze. W podobwodach będzie można załatwiać pewne formalności administracyjne oraz korzystać z gabinetów zabiegowych. Przy podobwodach leczniczych będzie także przyjmować pewna ograniczona ilość lekarzy - specjalistów.

Warszawa posiadać będzie 12 podobwodów. Będą one mieścić się na Starym Mieście, przy ul. Senatorskiej, Opaczewskiej, Belwederskiej, Grochowskiej, Czerniakowskiej, na Kole, Mokotowie, Targówku, Bielanach, Saskiej Kępie i Gocławku.

Wielkimi samodzielnymi jednostkami leczniczymi i administracyjnymi będą obwody lecznicze. Tu będzie odbywać się wypłata wszelkiego rodzaju zasiłków i świadczeń. Każdy obwód otrzyma własną aptekę. Prócz istniejących już 3 obwodów, powstanie dalszych 9, dla Muranowa, Grzybowa, Solca, Woli, Ochoty, Śródmieścia, Mokotowa, Grochowa i Żoliborza.

Każdy obwód będzie się mieścił we własnym budynku o kubaturze od 25 do 30 tys. m sześc.

RADIO

Sygnał czasu: 5.10, 12.00. Wiadomości: 5.15, 6.10, 7.00, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00. Program: na dziś 6.50, na jutro 23.50. Wszechnica: 9.30, 19.40.
5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Gimnastyka. 6.30 Muzyka. 7.20 Przegląd prasy. 7.25 Mozaika muzyczna. 8.55 Dla klas starszych: „Tomasz Edison" — słuchowisko. 9.15 Informacje. 9.20 PCK. 9.50 Przerwa. 11.40 Dla klas młodszych. „Przez łańcuch" — słuchowisko. 12.20 Muzyka rozrywkowa. 12.30 Koncert dla szkół. 13.30 Przerwa. 15.25 Kronika Warszawy. 15.30 Dla dzieci: Kołysanki ludowe różnych narodów. 15.50 Muzyka popularna. 16.30 Skrzynka techniczna. 16.45 Gramy w szachy. 17.00 Melodie operetkowe i filmowe. 17.45 „Bawoły" — pogadanka Żabińskiego. 17.50 Poradnictwie zawodowym dla inwalidów. 18.00 Pieśni kompozytorów rosyjskich: śpiewa Drewniakówna. 19.15 Utwory skrzypcowe kompozytorów czeskich. 18.35 „Stare i nowe" — Rudnickiego (11). 19.00 Dla wojska: „Śmierć o świcie" — słuchowisko. 19.25 Piosenki: Michajska i Milecki. 21.10 Audycja Chopinowska: gra Drzewiecki. 21.40 „Fletnia chińska" — poezje. 22.00 Muzyka taneczna. 22.45 Muzyka lekka. 23.10 Narciarskie mistrzostwa Polski. 23.15 Muzyka poważna. 24.00 Koniec audycji.

Stare pomniki w nowej Warszawie

Sprawa odrestaurowania pomnika Kopernika, zniszczonego podczas działań wojennych, staje się aktualna. Firma B-ci Łopieńskich, którym powierzono prace przy naprawie pomnika, znalazła już odpowiednią salę i obiecuje skończyć prace do 22 lipca br.

Pomnik księcia Poniatowskiego wykończa się w Kopenhadze, skąd nadchodzą meldunki z prośbą podania wymiarów cokołu. Nie zostało jednak jeszcze ustalone miejsce, gdzie pomnik ma stanąć. Najwyższy czas, aby zainteresowane instytucje, z BOS-em na czele, zdecydowały się nareszcie i określiły miejsce pomnika.

Kopia posągu Mojżesza Michała Anioła umieszczona będzie w Akademii Sztuk Pięknych.

(ar)

Co miesiąc należy pamiętać o ratach podatku lokalowego

Wszyscy najemcy (lokatorzy) powinni płacić zaliczkowo pierwszą ratę podatku lokalowego za miesiąc styczeń br. chociaż nie otrzymali imiennych nakazów.

Na razie administratorzy zbierają deklaracje podatkowe, na podstawie których władze miejskie wymierzą podatek lokalowy. Do chwili otrzymania nakazu, na r. 1949, płatnicy są zobowiązani uiszczać co miesiąc zaliczkowo, podatek w wysokości zeszłorocznej (12 część rocznego podatku), zawsze najpóźniej do 8 dnia miesiąca.

Podatnicy, opłacający czynsz od lokali mieszkalnych według nowych stawek, obowiązani są wpłacać podatek w wysokości 10 proc. bieżącego czynszu, w tych samych terminach.

Należność można przekazywać za pośrednictwem KKO lub PKO.

Przydziały mięsa dla stołówek, szpitali i restauracji

Oddział Warszawski Centrali Mięsnej zawiadamia stołówki pracownicze, restauracje i szpitale, że poczynając od 7.II. br. przydziały mięsa otrzymywać będą wyłącznie za pośrednictwem Spółdzielni Pracy „Żubr" w Warszawie, ulica Żytnia 47-49 róg Młynarskiej, dla odbiorców Warszawy lewobrzeżnej i za pośrednictwem Spółdzielni Pracy Przemysłu Mięsnego w Warszawie, ul. Targowa 27, dla odbiorców Pragi.

Każda stołówka musi mieć zeszyt kontrolny z poświadczeniem ilości pracowników i pieczątką Warsz. Rady Związków Zawodowych.

Restauracje, bary, pasztetciarnie muszą mieć pieczątkę Zrzeszenia Przemysłu Gastronomicznego.

Stołówki przy szkołach i bursach — zaświadczenie Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego.

Referat C. M. zaopatrz. stołówek, restauracji i szpitali mieści się przy ul. Jagiellońskiej 3-5.

MZK usprawniają komunikację

Ostatnie zmiany w komunikacji miejskiej spotkały się z jak największym uznaniem ze strony wszystkich warszawiaków.

Szczególnie pozytywnym posunięciem jest bezpośrednie połączenie Bielan i Żoliborza z Mokotowem, co ułatwiło ludziom dojazdy do pracy.

Przedłużenie „10" do dworca kolejki, a „12" do pl. Starynkiewicza, pozwoliło na grzecznościową wymianę usług między dwoma tymi liniami. „10" odciąża bowiem „12", a „12" — „10".

Rezultat jest taki, że tłok w obydwu wozach tramwajowych zmniejszył się znacznie.

Stołeczna konferencja TPŻ

Zarząd Okręgu Stołecznego Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza zawiadamia iż w dniu 13 lutego br. o godz. 10 w sali Klubu Oficerskiego Sztabu Generalnego W.P. przy ul. Szucha 29 odbędzie się Stołeczna Konferencja Pokongresowa Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza.

Porządek dzienny następujący: 1. Zagajenia, 2. Powołanie Prezydium, 3. Ref. polityczny na temat „Uchwały Kongresu Zjednoczeniowego Klasy Robotniczej w Polsce", 4. Ref. polityczny na temat „Rola i zadanie Odrodzonego Wojska Polskiego w Polsce Ludowej", 5. Powstanie Rewolucji, 6. Zakończenie części oficjalnej.

Po części oficjalnej zostanie wyświetlony dla uczestników konferencji film.

Wstęp tylko za zaproszeniami. Zaproszenia wydaje Okręg Stołeczny Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza.

„Requiem" Mozarta w Filharmonii

Na najbliższych koncertach Filharmonii Stołecznej (piątek 11 bm. godz. 19 i niedziela 13 bm. godz. 12) usłyszymy „Requiem" Mozarta w wykonaniu Orkiestry Filharmonii Stołecznej i Chóru Państwowego Konserwatorium Muzycznego w Warszawie pod dyrekcją prof. W. Laskiego. Jako soliści wystąpią A. Bolechowska, M. Rysiówna, A. Dobosz i Z. Skowroński.

Ciekawe wystawy

Dziś 9 bm. godz. 17 w Klubie Młodych Artystów i Naukowców ul. Królewska 13 nastąpi otwarcie wystaw: „Malarstwo J. Hrynkowskiego" (Kraków) oraz „Fotografika M. i W. Dederko" (W-wa). Wystawy trwać będą do końca bm. Wstęp wolny.

Pierwsze kredyty na fabryczny Żerań

W związku z rozpoczęciem w tym roku budowy dzielnicy przemysłowej na Żeraniu, dyrekcja Wodociągów i Kanalizacji otrzymała polecenie przystąpienia do zakładania wielkiego kollektora, długości ok. 2 km, który biec będzie od Gołędzinowa do ul. Toruńskiej. Kollektor ten zapoczątkuje sieć kanalizacyjną projektowanej dzielnicy fabrycznej, w której m. in. jako pierwsza stanie fabryka samochodów, a później nowa elektrownia i rzeźnia.

Na koszty budowy kollektora dyrekcja Wodociągów i Kanalizacji otrzymała kredyty w wysokości 300 miln. zł. Będzie to jedna z największych dotychczasowych robót dyrekcji Wodociągów i Kanalizacji.

Gdzie są drobne?

Staruszek, który mnie strzygł, był przemiły (właśnie otworzył zakład). Opowiadał mi o trasie W — Z, o najcieplejszej z zim, jaką pono od 50 lat jest tegoroczna, o synie, który kończy Politechnikę, i

...proszę pana, co to będzie, bo... z tym „hyperhydrolem" coraz gorzej, po prostu klęska dla platynowych blondynek...

Byłem gotów. Nie miałem drobnych, dałem 500 zł i otrzymałem z powrotem... 400 zł.

— Proszę mistrza — należy mi się jeszcze 20, przecież... cennik!

Spojrzał na mnie z rozbrajającym uśmiechem.

Drogi panie, nie mam drobnych, a zresztą u pana nie tak prosto. Widział pan tego młodzieńca, co go wykończył pomocnik, przecież to żadna sztuka, a pana, pan wybaczy, trzeba pomyśleć, jeden zbyteczny ruch nożyczkami i... katastrofa!

Machnąłem ręką. Taki miły staruszek...

W tramwaju, choć jechałem przez 10 przystanków konduktor nie mógł mi jakoś wydać 5 zł. Nie miał drobnych. Konduktor był młody, dobrze ogolony, uśmiechał się tak przyjemnie. Nie miałem odwagi być natarczywym.

O godz. 13 znalazłem się na obiedzie popularnym. Kelnerowi zabrakło 6 zł. Niby drobiazg, starał się, biegał do kasjerki, do gości, serdecznie przepraszał.

Machnąłem ręką.

Na poczcie, gdym po południu nadawał przekaz, panienka z okienka nie mogła mi wydać głupich 5 zł. Nie chciałem się ośmieszać, by wracać za 10 minut (jak prosiła).

Gdy potem u znajomej kupcowej brałem coś do zjedzenia, zamiast 6 zł drobnych, wręczono mi z czarującym uśmiechem 3 cukierki.

Nie mam dzieci, nie lubię cukierków, ale co robić — wziąłem.

Musiałem też zrezygnować z 10 zł wieczorem przy garderobie w teatrze. Tak błyskawicznie to szło, tylu ludzi czekało.

Kiedy wieczorem w łóżku obliczyłem ile nadprogramowo wydałem z braku drobnych, okazało się, że około 100 zł.

Jakie to szczęście, że człowiek nie chodzi codziennie do fryzjera, nie nadaje pieniędzy na poczcie, nie odwiedza teatrów — a w ogóle psia krew, kto ma te drobne? (Rem)

„TRYBUNA LUDU"
Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: Komitet Nakład: R. S. W. „Prasa"
Redakcja: Warszawa, ul. Smolna 12.
Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28, Sekretarz Redakcji 8-82-29. Dział Ideologiczny 8-82-25, Dział Miejski 8-71-73, Mutacje 8-71-79.
Centrala: 8-82-28, 8-51-00, 8-62-05, 8-57-62, 8-57-64.
Godziny przyjęć: Redaktor Naczelny g. 12 — 13, Sekretarz Redakcji godz. 12 — 13. Kasa czynna od g. 9 — 15.
Administracja, Warszawa, ul. Smolna 13, tel. 8-29-84.
Kolportaż tel. 8-71-80.
PRENUMERATA:
Prenumerata miesięczna w kraju zł 135.—, prenumerata zbiorowa od 10 egz. na jeden adres (partyjna) zł 75.—, zagraniczna zł 270.—.
Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres.
Konto czekowe P.K.O. I - 1374.
CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia drobne słowo zł 200.—. Za tekstem od 1 — 100 mm zł 1.000.—, od 101 — 200 mm zł 1.250.—, od 201 — 300 mm zł 1.500.—, powyżej 300 mm zł 2.000.—. Nekrologi za tekstem do 100 mm zł 500.—, od 101 — 200 mm zł 700.—, od 201 — 300 mm zł 900.—, powyżej 300 mm zł 1.200.—. Od cen powyższych żadnych rabatów nie udziela się.
Ogłoszenia drukuje się tylko w miarę wolnego miejsca. Za terminowy druk ogłoszeń nie bierze się odpowiedzialności.
Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa", ul. Smolna 13. tel. 8-60-30.
Druk. Zakłady Graficzne R.S.W. „Prasa", ul. Smolna 10. B-69342

Na marginesie

„Symfonia" obłędu

Amerykański tygodnik postępowy „New Republic" alarmuje, że — chociaż w USA nie pali się jeszcze książek publicznie na stosach — sprawy jednak zmierzają widocznie w tym kierunku.

W Birmingham (stan Alabama) zastosowano represje wobec tygodnika „Scholastic", ponieważ w jednym z numerów tego pisma ukazał się artykuł, przedstawiający w niepochlebnym świetle faszyzm.

Policja w Filadelfii dokonała nalotu na 50 księgarń w tym mieście i skonfiskowała ok. 2.000 książek, w tej liczbie kilka powieści Erksina Caldwella, jednego z najwybitniejszych pisarzy Ameryki.

W kilku stanach południowych usiłowano usunąć z bibliotek biografię popularnego śpiewaka murzyńskiego Paula Robesona, oraz powieść Lilian Smith pt. „Dziwny owoc".

W szkołach średnich i wyższych stanu New York zabroniono czytywać i rozpowszechniać tygodnik „Nation", w którym opublikowano serię artykułów na temat reakcyjnej i pro-faszystowskiej działalności Kościoła katolickiego.

Tak wygląda tzw. wolność słowa w Stanach Zjednoczonych. Popiera się natomiast i toleruje w tym kraju przejawy twórczości artystyczno-kulturalnej całkiem innego rodzaju.

Orkiestra filharmonii w Detroit wykonała niedawno po raz pierwszy „symfonię" niejakiego Salisbury'ego pt. „Symfonia Eloas". Nazwa ta pochodzi od miejscowości Eloas (w pobliżu Detroit), gdzie kompozytor przebywa w zakładzie dla... umysłowo chorych.

Tygodnik „Newsweek" przedstawia tego kompozytora jako „pełnego inwencji alkoholika, który wcześnie rzucił szkołę, ponieważ przeszkadzała mu ona — pić". Po opuszczeniu szkoły Salisbury przystąpił do bandy gangsterów i był kilka razy aresztowany. Wskutek nałogowego pijaństwa wpadł w delirium i został przymusowo umieszczony w szpitalu psychiatrycznym w Eloas, gdzie rozpoczął swą „twórczość muzyczną".

Cytowany tygodnik zapewnia, że pierwsze wykonanie „symfonii" obłąkanego kompozytora wywołało w Detroit „szalony entuzjazm"...

Obłąkańcy są — jak widać — uważani dziś w Ameryce za mniej niebezpiecznych od postępowych pisarzy i publicystów. B.D.

»Wiele hałasu o nic« w Szczecinie

Wbrew nazwie tej czarującej komedii Szekspira, za mało się u nas robi hałasu wokół poważnego wydarzenia, jakim stała się jej inscenizacja w Szczecinie. A właściwie wokół dwóch wydarzeń.

Pierwsze z nich, to fakt, że Szczecin ma nareszcie teatr z prawdziwego zdarzenia. W dniu otwarcia teatru siedziało na premierze 83 robotników, którzy swym czynem kongresowym pomogli szybciej odbudować i uruchomić tę ładną, dobrze wyposażoną, dość dużą salę teatralną. Lecz teatr szczeciński jest teatrem z prawdziwego zdarzenia nie tylko dlatego, że posiada zewnętrzne warunki normalnej, wielkomiejskiej sceny i widowni. Jest nim przede wszystkim dlatego, że poważna jest jego artystyczna wartość. A to już drugie wydarzenie: przybył Polsce w Szczecinie interesujący teatr, o dobrych perspektywach rozwojowych.

Już sam wybór sztuki, którą otwarto sezon, świadczy dobrze o artystycznym guście i kierunku teatru. Szekspir jest nie tylko wspaniałym poetą, mistrzem sceny, świetnym znawcą ludzkich słabostek i przywar, nie tylko wypowiada ustami bohaterów swych sztuk subtelne, pełne głębi i dowcipu myśli — ale w dodatku, nie roniąc żadnej z tych zalet, jest tak zrozumiały, tak genialnie prosty, że realizuje swą twórczością ideał wielkiej sztuki ludowej; jego sztuki zachwycają i przemawiają zarówno do robotnika z huty, czy górnika z kopalni, do chłopa, który przyszedł do teatru prosto od pługa i do profesora uniwersytetu, czy pisarza, którzy dopiero co opuścili laboratorium, bibliotekę czy pracownię. A komedie Szekspira zawierają tyle optymizmu i radości, że chyba nie ma człowieka, który by nie wychodził z teatru, pogodniej patrząc na świat.

Wielką zasługą inscenizatora ra szczecińskiego spektaklu, Sawana, było to, że nie zagubił wdzięku i lekkości szekspirowskiej komedii. Sądzę, że wynikało to ze słusznie przyjętej koncepcji uproszczenia ram, w których akcja się rozgrywała. Dzięki temu pomysłowi (tak bardzo zresztą szekspirowskiemu w stylu), uwagi widza nie przykuwały bogate dekoracje, ani ciągłe zmiany tła scenicznego. Tym więcej zostawiały miejsca dla własnej fantazji. Sztuki Szekspira stanowią przecież właściwie wspaniałą kanwę dla niej. Prosta, jakby syntetyczna konstrukcja płaszczyzny gry, na której toczyła się prawie bez zmian cała akcja (za wyjątkiem jednej sceny przed zapuszczoną kurtyną), była jakby przybliżeniem do owych szekspirowskich autentyków, gdzie zamiast lasu, stała tabliczka: „tu jest las", a zamiast pałacu, napis: „tu stoi pałac".

Akcja przedstawienia mogła toczyć się wartko, nie przerywana długimi antraktami, potrzebnymi na zmianę dekoracji, a oko i myśl widza, przywykłe do tej samej dekoracji w ciągu całego przedstawienia — mogło skupić się na postaciach aktorów, ich grze — wreszcie na szekspirowskim słowie. Ani przepych, ani wielobarwność, ani zmienność tła nie przytłaczała Szekspira. I to było, jak sądzę, poważnym novum w naszych polskich inscenizacjach. Widziałem tę samą sztukę Szekspira w 1947 roku w Poznaniu. Wymyślna oprawa sceniczna Jarockiego, wspaniałe kostiumy, jakieś dziwne schody, po których biegali aktorzy w czasie maskarady — to wszystko stanowiło sceniczny barok. Jakże inaczej w Szczecinie: prostota, lekkość, wdzięk i przede wszystkim dbałość o tekst; każde słowo, powiedziane wyraźnie, każda pointa wypunktowana trafnie. Wydaje mi się, że na drodze poszukiwania właściwego naszym czasom nowego stylu teatralnego, przedstawienie szczecińskie, proste, jasne, rzeczowe, przejrzyste w konstrukcji sceny i opracowaniu tekstu — jest krokiem w dobrym kierunku.

Aktorsko stało przedstawienie na wyrównanym poziomie. Młody zespół szczeciński nie ulega (jak mi się wydaje) szkodliwym tendencjom „teatru gwiazd". Nie można wyczuć tu ani śladu owego operowego stylu wielkich solistów, występujących na szarym i celowo cofniętym na drugi plan tle zespołu. Między równymi (nie mogę, niestety, wymienić wszystkich), zasługuje na szczególną uwagę ujęcie roli Beatrycze przez Lidię Wysocką. Ta bardzo utalentowana aktorka stworzyła postać pełną humoru, wdzięku, nie pozbawioną przy tym lirycznego ciepła. Sceny charakterystyczne leżą bardziej w zakresie zamiłowań scenicznych Wysockiej, niż sceny liryczne i miłosne, niemniej jednak wyszła ona obronną ręką z trudnej roli, którą Szekspir prowadzi po cieniutkiej linii między ironią i szyderstwem, a miłością i liryką. A raczej ukrywa lirykę pod maską szyderstwa — pozwalając jej zdemaskować się dopiero w ostatnich scenach. Konstrukcja tej skomplikowanej psychiki, wygranie wszystkich cech Beatrycze, — wewnętrznego ciepła i temperamentu w początkowych scenach charakterystycznych oraz kpiarskiego stosunku do życia w scenach miłosnych — oto trudne zadania, którym Wysocka w całej pełni sprostała.

A przy tym jej timbre głosu — chyba jeden z najciekawszych wśród polskich aktorek.

Bardzo szekspirowską postać komendanta straży książęcej Ciarki, w którego głupie usta wkłada autor wiele bardzo mądrych myśli, stworzył Bryliński. Pełną wdzięku Hero była Janina Szydłowska. W osobie Witolda Kałuskiego (Klaudio) posiada scena szczecińska doskonale zapowiadającego się amanta. Nie ma w nim nic z cukierkowatej i ulizanej maski gogusia. Wymienić należy jeszcze Stanisława Malatyńskiego i Zbigniewa Sawana (dyrektora, reżysera i aktora), Peteckiego, Daszewskiego, Kwaskowskiego i Wilskiego, który bardzo śmiesznie i groteskowo zagrał rolę książęcego pisarza. Ujemnie odbijał od zespołu płaskimi gierkami Rasiński.

Dobre w pomyśle, syntetyczne dekoracje Zamecznika, pomagały reżyserowi rozplanować akcję przedstawienia w kilku płaszczyznach. Przy niewielkiej głębi sceny — było to zadanie trudne.

Jest wielką zasługą Ministerstwa Kultury i Sztuki, że dzięki poważnej pomocy finansowej państwa i dzięki (co jest, być może, jeszcze ważniejsze) zasileniu Szczecina utalentowanymi, młodymi aktorami — powstał tam teatr, godny wielkiego polskiego portu nad Bałtykiem. Odbudowujemy nie tylko fabryki i dźwigi portowe, budynki administracyjne i domy mieszkalne, odbudowujemy również kulturę, co w Szczecinie (wielkim kotle, w którym znaleźli się Polacy z najróżniejszych stron i najróżniejszych środowisk społecznych), posiada szczególne znaczenie. Wśród rozmaitych środków wychowania społecznego dobry teatr odegra zapewne poważną rolę w kształtowaniu oblicza nowego typu ludzi naszych kresów zachodnich: szczecińskich Polaków.

ROMAN SZYDŁOWSKI

Z sali koncertowej

Poranek symfoniczny poświęcony twórczości Karłowicza

8 lutego minęło 40 lat od śmierci znakomitego kompozytora polskiego — Mieczysława Karłowicza, jednego z pięciu, obok Karola Szymanowskiego, Grzegorza Fitelberga, Ludomira Różyckiego i Apolinarego Szeluty, twórców tzw. „Młodej Polski" w muzyce.

Zaledwie 2 tygodnie przed nieszczęśliwym wypadkiem, dyrygował Karłowicz koncertem symfonicznym Filharmonii Stołecznej, na którym m. in. wykonał wówczas po raz pierwszy w Polsce swe „Odwieczne pieśni". „Doprowadził wówczas — jak pisał J. Oziminski — publiczność i orkiestrę do niespotykanego od dawna entuzjazmu... Nigdy jeszcze nie widziano Karłowicza tak rozpromienionego i szczęśliwego..."

Twórca „Rapsodii Litewskiej" zginął dnia 8 lutego 1909 r., przysypany lawiną śnieżną.

Następnego dnia wyruszyło na poszukiwanie Karłowicza Tatrzańskie Pogotowie Ratunkowe z prezesem Mariuszem Zaruskim na czele. „Zmrok już zapadł — wspominał potem Zaruski — gdy spod Małego Kościelca wróciliśmy do schroniska na Hali Gąsienicowej. Tu napisałem kartkę z żądaniem natychmiastowego przysłania 12 ludzi z łopatami. Sam pozostałem na noc w schronisku. Nie mogłem w nim usiedzieć. Włożyłem narty i wróciłem na zwaliska lawiny, która jak reflektorem oświetlona była światłem księżyca. Przeżyłem wtedy najstraszniejszą noc w moim życiu. Zacząłem rozkopywać lawinę, kładłem się na śniegu, nadsłuchując; kilka razy zdawało mi się, że słyszę jakby czyjś oddech. Natychmiast rozkopywałem w tym miejscu śnieg. Wszelkie jednak poszukiwania na nic się nie zdały. Rankiem przyszli ludzie z Zakopanego. Zaczęliśmy szukać planowo, kopiąc w lawinie studnie śnieżne... Dwudziestokilko-stopniowy mróz niezmiernie utrudniał pracę... W południe ciało Karłowicza zostało znalezione. Leżał na nartach z twarzą ku ziemi, z rękami wyciągniętymi na przód. Ciało uwiązaliśmy do własnych nart zmarłego i żałobnym pochodem, wśród strasznej kurniawy, która nagle powstała, ruszyliśmy ku Zakopanemu..."

Filharmonia Stołeczna uczciła pamięć 40-rocznicy zgonu Mieczysława Karłowicza dwoma koncertami: piątkowym i niedzielnym. Na niedzielnym poranku symfonicznym wystąpiła orkiestra Filharmonii Stołecznej pod dyrekcją Z. Latoszewskiego i M. Mierzejewskiego oraz soliści: Halina Ottoczko (mezzo-sopran) i Eugenia Umińska (skrzypce). Na koncercie wykonano „Odwieczne pieśni": a) „Pieśń o miłości i o śmierci", b) „Pieśń o wszechbycie", „Rapsodię Litewską", koncert skrzypcowy, oraz 5 pieśni.

Mieczysław Karłowicz zajmuje w muzyce polskiej odrębną pozycję. Wypełnia on znakomicie twórczość symfoniczną okresu poromantycznego, a równocześnie stwarza podwaliny pod twórczość symfoniczną, opartą na motywach ludowych. Skierowuje on także swą twórczość na inne drogi, aniżeli te, którymi szedł Grieg, czy Skriabin. Jego „Powracające fale" czy „Stanisław i Anna Oświecimowie" są gatunkowo daleko „zdrowsze" aniżeli twórczość wymienionych i im podobnych kompozytorów.

Koncert skrzypcowy wszedł już do żelaznego repertuaru polskich i zagranicznych wirtuozów-skrzypków przez to, że daje możność wszechstronnego pokazania przez artystę swych walorów wykonawczych i „nagrania się do syta". Eugenia Umińska odegrała ten koncert z podziwu godną lekkością, śpiewnością, piękną frazą, technicznie bardzo ładnie i pewnie. Na „bis" artystka dodała Gawot Bacha.

Halina Ottoczko — to wyjątkowy, świeży, młody talent śpiewaczy w naszym życiu wokalnym. Jest to jeden z najpiękniejszych mezzo-sopranów jaki posiadamy w Polsce: wyrównany, ciepły, „zaokrąglony". Artystka posługuje się nim bardzo umiejętnie, inteligentnie i muzykalnie. Przyjmowana podobnie gorąco jak i Eugenia Umińska, zaśpiewała na „bis" „Czemu ty dziewczyno pod jaworem stoisz", ostatnią pieśń jaką skomponował Karłowicz w swym życiu.

Artystce akompaniował bardzo inteligentnie prof. Jerzy Lefeld.

Wdzięczność należy się Filharmonii Stołecznej za piękny koncert symfoniczny poświęcony twórczości Mieczysława Karłowicza.

JERZY JASIEŃSKI

ROBOTNICZY KARNAWAŁ

W tegorocznym karnawale odbywają się w całym kraju liczne bale i zabawy dla robotników wielkich zakładów pracy, w których biorą udział najlepsze orkiestry i zespoły wokalne. Na zdjęciu orkiestra J. Cajmera na balu dla pracowników Sp. Wyd. „Czytelnik"

112

Ilia Erenburg

BURZA

Tłum. Al. Strumph-Wojtkiewicz

Greiser zwrócił się do niego:

— Jak pan uważa, czy pan Milet nieźle wygląda?

— Widzę go po raz pierwszy w życiu.

— A pan również wyrzeka się starych przyjaciół, panie Milet?

— Widzę go po raz pierwszy.

Greiser uśmiechał się w dalszym ciągu.

— Upór jest dobry, kiedy można w nim trwać. Będę musiał napisać podręcznik dla młodocianych terrorystów. Lekcja pierwsza: zaprzeczajcie wszystkiemu. Lekcja druga: jeżeli któregoś z waszych „rozłupią", to starajcie się ratować własne głowy.

Przyprowadzono wysoką, ładną dziewczynę. Milet pomyślał: jest podobna do tej, która przychodziła do Józefinki, przekazywała pozdrowienia od Rosjanina... Ręka w bandażu... Czyżby i ją torturowali?

— Niech pani usiądzie sobie, proszę bardzo, dumna Kamilo, alias pani Richard. Może pani sobie przypomni o nocnym spacerze z panem Milet? Było to około Mantes... Niech pani nie patrzy na mnie z takim oburzeniem, nie chciałem pani dotknąć. Ja wiem, że nocy tej o miłości pani nawet nie myślała...

Dziewczyna przerwała mu.

— Pokazuje mi pan nieznajomego i chce, żebym sobie coś przypomniała. Lepiej po prostu torturować...

— Palcem pani nie ruszyłem. — Greiser powiedział z urazą. — Mam córkę w pani wieku. Chcę panią uratować... Pani nie poznaje pana Milet? Pani ma złą pamięć. Pan Gleuze jest o wiele od pani starszy, ale pamięta wszystkie szczegóły...

Dwu żołnierzy podtrzymywało mężczyznę około czterdziestki o twarzy chorobliwie nabrzmiałej. Mówił z wielkim trudem. Milet zauważył, że nie posiada zębów — z pewnością długo go badano...

— Jak się pan czuje, panie Gleuze? Proszę wybaczyć, że znów muszę pana niepokoić... Proszę popatrzeć na tego młodzieńca... Może pan sobie przypomni, gdzie się pan z nim widział?

— Naturalnie, jest to Baudouin, przynajmniej tak nazywał go Geminot. Spotykaliśmy się w małej kawiarence, zdaje się „Rendez-vous wędkarzy" — na drodze z Mantes do Vernon. Było to dwunastego września o godzinie szóstej wieczorem, przyszedł pierwszy. Podzieliliśmy role. Miejsce, gdzie zrzucą broń, znał Geminot. Podczas operacji było nas pięcioro: — ja, Geminot, Baudouin, Kamila, Marboeuf. Rozstaliśmy się o godzinie czwartej rano, albo piątej, dokładnie nie pamiętam. Później już nie spotykałem Baudouina.

Po wyprowadzeniu Gleuza i dziewczyny Greiser rzekł:

— Teraz pan widzi, że wypieranie się jest niemożliwe. Pan liczył na to, że nie było świadków, pusta ulica, noc... A rewolwer? Sześć trzydzieści pięć, strzelał pan z niego. Przypadek zgubił pana. André Leblan nie opowiadał nam o panu Formiger, albo zapomniał, albo chciał go osłonić. Ale w kieszeni zabitego znaleźliśmy list z adresem — dziewiętnaście, bulwar Pasteura. My, Niemcy, jesteśmy pedanci, postanowiłem na wszelki wypadek zobaczyć, kim właściwie jest ten Formiger. Zabrano go o godzinie ósmej, a na pana długo czekać nie trzeba było...

Coś zaczynało się wyjaśniać. Cała rzecz wynikła z powodu Formigera... Ale cóż z niego za komunista! Mówił, że komunistów nie lubi, zgodził się przytulić Mileta tylko dlatego, że są przyjaciółmi — razem byli w kompanii marszowej, kiedy powołano ich tuż przed klęską...

— Formiger i ja byliśmy kolegami w tym samym oddziale — powiedział Milet. — Wstąpiłem do niego, żeby zapytać, czy nie wie o kimś, kto sprzedaje rower... Formiger nie mógł wiedzieć, że mam rewolwer.

— Pan zaczyna rozmawiać, to się chwali. Ale ja nie jestem Formiger, ja wiem, że pan miał rewolwer, a nawet wiem, jaki pan z niego zrobił użytek. Niech się pan nie zapiera, niech pan powie, kto panu kazał zabić André Leblana i pan będzie żyć, a pan sam się przyznał, że żyć chce się... Niech pan spojrzy, jaki piękny dzień, wkrótce wiosna...

Tak ciągnęło się przeszło dwa miesiące; katusze, ojcowskie pouczenia Greisera, konfrontacje i znów katusze. Powoli Milet odtworzył sobie cały obraz. Marboeuf wymienił swe nazwisko, nazywa się Robert Renan, jest studentem medycyny. Geminot był oficerem rezerwy, przed wojną należał do organizacji rojalistycznej; został zabity — odstrzeliwał się, kiedy po niego przyszli. Jakiś osobnik o nazwisku Baudouin zdołał ukryć się. Gleuze zapewnia, że Baudouin to Milet... Nazywali się grupą „Nieprzejednanych". Na czele stał, najwidoczniej, Geminot. We wrześniu otrzymali dwie skrzynki z automatami — Anglicy zrzucili ze spadochronami. Geminot i Gleuze odwieźli broń do André Leblana — metrdotela restauracji „Pularda". Śledzono go — André Leblan doniósł w połowie października, a ich wzięto drugiego listopada, w dniu Zadusznym. Wzięty na tortury Gleuze wszystko opowiedział, wymienił Marboeufa i Kamilę. Możliwe, że Gleuze zbzikował po biciu, uparcie twierdził, że Milet był w Mantes i rzekomo tam oświadczył: „Jeżeli natkniemy się na Niemców, to ja zajmę się nimi, a wy uciekajcie"... Greiser dobrodusznie wyrzucał Miletowi: „Pan gniewa się na biednego Gleuza, a on przedstawia pana w najbardziej korzystnym świetle, sądząc z jego słów pan zachowywał się jak bohater"... W noc na Nowy Rok powracający z wesołej kolacji do domu André Leblan został zabity.

Milet był przygotowany na śmierć, na tortury, ale nie na to co się stało. Gdy go badano w łazience (był to pokój tortur), Milet albo milczał, albo krzyczał nieznośnie głośno. Wiedział, że nikogo nie wymieni i rzeczywiście nikogo nie wymienił. Ale kiedy pozostawał sam, zaczynały się inne męczarnie. Zapytywał siebie: jak powinienem postąpić? Naturalnie — ci ludzie również pracowali przeciwko boszom. Niby są towarzyszami i nie są nimi... Marboeuf — to chłopak chwacki, chciałoby się uścisnąć mu dłoń, powiedzieć: masz postawę taką, jakbyś był komunistą... Dziewczyna również jest śmiała... Ale co to za ludzie? Czego chcą?... Geminot był w „Action Française", marzył o królu. Jakoś przed wojną Milet szedł z towarzyszami; koło stacji metro „Italie" napotkali bandę z „A. F.". Jeden, w berecie, krzyknął: „Czerwone draństwo"... Milet trzepnął go... Zaczęła się bójka; policja wzięła w obronę „A. F.". Pomiędzy nimi mógł być Geminot... Tak, ale teraz oni idą z nami... Źle, że nic nie zrobili, dostali dwie skrzynki pistoletów automatycznych i przekazali je łajdakowi. Gdyby tak te automaty — dla nas!... Komunistom nie zrzucają, polityka... Marboeuf — chłopak dzielny! To porządni ludzie, ale obcy... A umrzeć chciałoby się albo z towarzyszami, albo samotnie. André Leblan był zdrajcą, takich należy zabijać. Ale Scheller to zwierzyna grubsza. Greiserowi wymknęło się wczoraj, że zabójcy Schellera nie schwytano. Gdyby tak wiedział, kto stoi przed nim!... Powiedzieć mu?... To do sprawy Schellera przyszyje Kamilę i Marboeufa. Po co ich wpędzać w kabałę? To nie nasi, ale są przeciw boszom, teraz to najważniejsze... Zrozumiałe, że Formiger plątał się między nimi, powiedział mi: „Nie lubię ani Niemców, ani Rosjan, ale Rosjanie są w Moskwie, a Niemcy w Paryżu, więc na razie wolę Rosjan". A Schellera sprzątnęli komuniści, to zasługa partii... Nie wiem, co począć. Gdyby tak na chwilę zobaczyć Jakuba!... Rzecz główna, nie mogę udowodnić, że nie jestem związany z ich grupą, wzięto mnie u Formigera, a Gleuze zwariował, przysięga, że to ja byłem w Mantes.

(c. d. n.)